



## Wyleciał z TVP. Pracuje u marszałka

**KARIERA** Zwolniony latem z TVP3 Lublin Tomasz Zalewa odnalazł się w urzędzie marszałkowskim. Były dziennikarz został zatrudniony bez konkursu

**STRONA 3**

PIĄTEK-NIEDZIELA  
8-10 STYCZNIA 2021

Redaktor wydania:  
**Agnieszka Mazuś**  
Cena 3,20 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXVII Nr 4 (6969)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

# Wiosny nie doczekają

**PROBLEM** Styczeń i luty będą czasem masowych bankructw prywatnych firm. Najszybciej padać będą restauracje. Właściciele niektórych już podjęli decyzję. Inni próbują jeszcze walczyć

Agnieszka Kasperska

Jako jeden z pierwszych z mapy Lublina znika pub Spirala z ul. Okopowej.

– Spirale prowadziłam od października 2017 r. Kochałam ją, bo moją pasją od zawsze była muzyka. Uwielbiałam kontakt ludźmi i oglądanie muzyków przy samej scenie. Jam session to był mój żywioł. Wszystko zmieniło się wraz z epidemią. Zabrało muzyki na żywo i bezpośredniego kontaktu z gośćmi. Zostałam zamknięta sama w kuchni i mimo że lubię przygotowywać pizzę to jednak było zupełnie co innego – przyznaje Dorota Sawa, właścicielka Spirali.

Stąd decyzja o sprzedaży.  
– Sama kuchnia nie jest tym co chciałabym w życiu robić. Poza tym gotowanie na dowód nie cieszyło się dużym powodzeniem – tłumaczy Sawa. – Podczas pierwszego zamknięcia skorzystałam z tarczy antykryzysowej. Czasu na czekanie na drugą obiecaną tarczę już nie mam. Dla mnie sezon to zima. Jeśli restauracje będą mogły zostać otwarte dopiero latem to ja już wtedy nie odkuję strat.

Bar przy Okopowej można przejąć za 35 tys. zł. W cenie znajduje się wyposażenie sal i kuchni, brand firmy, receptury, strona do zamówień on-line, księga HACCP.

– Oraz najważniejsze: baza stałych klientów, którzy obecnie przyzwyczajeni do dowozu, tęsknią za naszą pizzą i niepowtarzalnym klimatem – czytamy w ogłoszeniu.

– Cena jest niska, bo zależy mi na szybkiej transakcji.



– Czasu na czekanie na drugą tarczę już nie mam. Dla mnie sezon to zima. Jeśli restauracje będą mogły zostać otwarte dopiero latem to ja już wtedy nie odkuję strat – mówi Dorota Sawa, właścicielka Spirali

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Chcę się już zajmować czymś innym – przyznaje Sawa. – Zawsze będę miała sentyment do tego miejsca. To był wspaniały czas w moim życiu. Przyjaźnie, które tu nawiązałam na pewno ze mną pozostaną. Bardzo chętnie będę odwiedzała Spirale jeśli pojawi nowy najemca.

Nadzieję na przetrwanie ma jeszcze właściciel Umea. Rozpoczął w internecie zbiórki na opłacenie zaległego czynszu za wynajem lokalu. Jeśli nie zbierze pieniędzy styczeń będzie ostatnim miesiącem działalności. Do wczorajszego południa uzbierano ponad 13 z 20 tys. zł.

*To nie jedyny lokal, który publiczną zbiórkę traktuje jako ostatnią deskę ratunku.*

*– Nie chcę mówić o naszej sytuacji. Chcę uniknąć hejtu – mówi właściciel popularnego baru w centrum Lublina.*

On zebrał już całą zakładaną sumę. – Ludzie są różni. Niektórzy bardzo nas wspierają, inni problemu nie rozumieją. A w naszej sytuacji problemem jest wszystko: wypłata pensji, czynsz, leasing sprzętu czy koncesja na alkohol.

– Bez gości restauracje umierają – nie ma wątpliwości Jacek Jakubczak, prezes Stowarzyszenia Lubelskich Kucharzy. – Nikt nie ma oszczędności stanowiących studnię bez dna. Właściciele restauracji stają teraz przed

dylematem czy zapłacić pracownikom czy opłacić media i koncesje. W styczniu i lutym czeka nas wysyp zamykania lokali.

– Nasza sytuacja jest tragiczna – przyznaje Marcin Niścior, współwłaściciel lubelskiego The Mist Club.

Otwarty w maju 2019 r. lokal został zamknięty w połowie marca 2020 po niespełna roku działalności. Właściciele nie mogli skorzystać z żadnej z tarcz antykryzysowych. Nie udało im się także porozumieć z właścicielem wynajmowanego lokalu w sprawie obniżki czynszu. – Utrzymanie działalności od marca 2020 r. kosztuje spółkę ok. 300 tys. zł. To m.in. media i koncesja na alkohol. Dlatego w tej chwili dyskutujemy, czy będziemy ponosić dalsze koszty czy zamknijemy działalność. Jeśli nic się nie zmieni, a wszystko wskazuje na to, że zrobimy to w pierwszym kwartale tego roku. Decyzja jest bardzo trudna.

● CZYTAJ TEŻ NA STR. 2

## NIE SPRZEDAJĄ, ALE KONCESJE PŁACĄ

Miejscy urzędnicy nie planują obniżenia opłat za koncesje restauratorom, którzy nie mogą sprzedawać alkoholu.

– Obecnie brak jest przepisów prawnych pozwalających na zwolnienie przedsiębiorców z opłat za zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych, jak i na odroczenie tej płatności – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

Samorząd Lublina radzi przedsiębiorcom, by po prostu z koncesji zrezygnowali.

– Przedsiębiorca prowadzący restaurację w Lublinie, gdy nie prowadzi sprzedaży alkoholu, może w każdej chwili zrezygnować z zezwolenia, składając do urzędu wniosek drogą pisemną – dodaje Głazik. – Taką możliwość podpowiadamy naszym restauratorom, gdy zgłaszają problemy z uregulowaniem płatności. Wtedy nie są zobowiązani do wnoszenia opłat za okres, kiedy zezwolenia nie posiadają. Ponownie o jego wydanie mogą wystąpić po wznowieniu działalności. Procedura ponownego uzyskania zezwolenia nie jest skomplikowana i trwa od dwóch do siedmiu dni. (DRS)

## Zaginęła w Sylwestra. Wczoraj wyłowiono jej zwłoki

**LUBLIN** Tragicznie zakończyły się poszukiwania 54-latk, która zaginęła w sylwestrowy wieczór. Kobieta wyszła z mieszkania, nie mówiąc nikomu dokąd się wybiera. W czwartek odnaleziono jej zwłoki.

Kobieta po raz ostatni była widziana поблизу swojego domu, na os. Borek w Turce. Od tamtej pory z nikim się nie kontaktowała. O pomoc w poszukiwaniach apelowała rodzina i policja. Mundurowi i strażacy przeszukiwali okolice.

W czwartek do poszukiwań wykorzystano drona. W ten sposób przeszukiwano m. in. okolice rzeki Bystrzycy, gdzie znaleziono zwłoki zaginionej.

– Okoliczności jej śmierci są wyjaśniane pod nadzorem prokuratury – informuje Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Wstępne oględziny zwłok nie wskazują, by ktoś przyczynił się do śmierci kobiety.

JSZ

## Kto zniszczył szpaler drzew?



**LUBLIN** Urzędnicy zapewniają, że nie zlecali przycinki, a tym bardziej takiej niezgodnej ze sztuką ogrodniczą

STRONA 5

„Artyści polskiego  
pieniądza – Monety  
II Rzeczypospolitej”

## KONKURS

**odpowiedz na pytania  
i wygraj unikatowe  
wydawnictwa i albumy**

Szczegóły na stronach 6-7

**NBP** Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany  
z Narodowym Bankiem Polskim  
w ramach programu edukacji ekonomicznej

in223 20

## PRZEGŁĄD TYGODNIA

## PONIEDZIAŁEK

## NIE DLA MIEKISZÓW

Jest piękny, nowoczesny, kosztował 48 mln zł, stoją w nim rzędy łóżek, respiratorów, jest personel gotowy nieść pomoc. Brakuje tylko pacjentów, bo ci, których chce przywozić tu pogotowie, są zbyt chorzy. W dwa tygodnie po otwarciu szpital tymczasowy w Targach Lublin przyjął pięciu (słownie: pięciu) pacjentów z Covid-19.

**Żeby dostać się do tego szpitala, trzeba być po prostu zdrowym**

## UZDROWISKO

Niezawodne biuro prasowe lubelskiego Ratusza na uwagi naszych czytelników, że musza z działwą taplać się w błocie, żeby dotrzeć do atrakcji w świeżo wyremontowanym za 44 mln zł Parku Ludowym, urodziło, jak małża perłę, takie oto cudzińko: – Jednym z założeń rewitalizacji było zachowanie jego (Parku Ludowego – red.) naturalnego charakteru, co wiązało się w zachowaniem w jak największym stopniu istniejącego podłoża, charakterystycznego dla podmokłych terenów.

**Nałęczów ma termy, Ciechocinek tętnie, a Lublin – błota. I biuro prasowe**

## WTOREK

## WIARA I NAUKA W

Wisznicach znaleźli szatana. Zagnieździł się w szczepionkach, o czym można było przeczytać na profilu miejscowej parafii. „Każdy prawdziwy katolik powinien wiedzieć, że przyjmowanie szczepionek, które są z martwych dzieci zabitych w aborcji to, czysty satanizm”. Proboszcz zapewnia, że żaden z księży nie maczał w tym wpisie palców.

**Uwierzymy, jak ksiądz proboszcz się zaszczepi i wrzuci foto na fejsa**

## CZWARTEK

## KRÓLIK

Janusz Złotucha, wicestarosta powiatu opolskiego, w wolnych chwilach sympatyk PiS, dał się sfotografować z obnażoną piersią podczas szczepienia na Covid-19. Zaszczepił się w grupie „O”, mimo że żaden z niego medyk ani personel pomocniczy. Wicestarosta ma za to wymówkę: „Współpracownicy wręcz prosili mnie, abym poddał się szczepieniu. Chcieli zobaczyć, czy szczepionka nie daje skutków ubocznych. Dałem się namówić na rolę królika doświadczalnego”

**Jak widać skutki uboczne nastąpiły zaraz po szczepieniu**

## PRZEBÓJ TYGODNIA

## RZNIĘCIE TEŻ ZAJĘCIE

Pochwaliliśmy biuro prasowe Ratusza, czas na uznanie dla pani rzecznik lubelskich leśników, którzy rąbią Stary Gaj, aż miło. Upatrzyli sobie 50 hektarów. Na nasze pytania o wyręb Anna Sternik odpowiedziała, że „dzięki temu można również zaspokoić niegasnące zapotrzebowanie społeczeństwa na drewno. Podkreśliła też, że to działania prowadzone „w oparciu o wcześniejsze plany, uwzględniające m.in. potrzeby środowiska naturalnego”.

**Obudziło się w nas niegasnące zapotrzebowanie na kolejne wypowiedzi pani rzecznik**

(KW)

# Uzbieraliśmy już ponad połowę. Dziękujemy

**ROZMOWA** z Bartłomiejem Piwko, właścicielem wegetariańskiej restauracji Umea w Lublinie



## • Umea działa od 6 lat.

– Ja trafiłem tu później. Studio-wałem wtedy w Lublinie matematykę i chciałem zostać w mieście na wakacje. Szukałem pracy. Zaczynałem od zmywaka i bardzo szybko zakochałem się w tym miejscu i w tej kuchni. To była dla mnie nowość. Moi rodzice są rolnikami, prowadzą małe gospodarstwo. Wychowałem się więc na jedzeniu wszystkiego co „swoje”, ale szybko zauważyłem, że dieta roślinna jest lepsza dla organizmu niż mięso, do którego byłem przyzwyczajony.

## • Jak rodzice przyjęli przejście syna na wegetarianizm?

– Tata wiedział, że lubię porywać się z motyką na słońce, więc od razu to zaakceptował. Mama była bardziej sceptyczna. Oboje mnie jednak bardzo wspierali. I w nowej diecie, i w planach zawodowych. Już w październiku

porozumiałem się z ówczesnym właścicielem restauracji i postanowiliśmy, że przejmę lokal. Dokładnie dziś mijają dwa lata odkąd kieruję Umea.

## • Jaki to był czas?

– Pierwszy rok był bardzo specyficzny i wiązał się z dużymi inwestycjami, bo konieczna była wymiana sprzętu. To był też bardzo intensywny czas, bo musiałem się dużo nauczyć. A potem przyszedł rok 2020 i epidemia.

• Kilka dni temu napisaliście na waszym Facebooku, że „nie będziecie już udawać twardzieli”. Na portalu rzutka.pl rozpoczęliście zbiórkę „Ostatnia deska ratunku dla Umea”. Przyszliście, że jeśli nic się nie zmieni to styczeń będzie ostatnim miesiącem gotowania.

– To nasza próba walki o przetrwanie do ostatniej chwili, ale i próba pokazania, jak wygląda

w tej chwili sytuacja w całej branży gastronomicznej. My ciągnemy ostatkiem sił, ale inni mają jeszcze gorzej. Nie wszyscy mogą sprzedawać dania na dowóz lub z odbiorem. Nie wszystko, co wydaje kuchnia nadaje się do zapakowania.

## • Jaka jest wasza sytuacja?

– Pod koniec roku wypowiedziana została nam umowa najmu lokalu, bo mieliśmy bardzo dużo zaległości. Absolutnie nie miałem o to pretensji do właściciela kamienicy, bo czasy są ciężkie i trzeba sobie pomagać, ale każdy musi też myśleć o sobie. Każdy ma własne potrzeby i zobowiązania. Dla nas było to jednak równoznaczne z końcem działalności.

## • A potem zaczęła się rzutka...

– Który efekt przerósł moje najśmielsze oczekiwania. Spotkałem się z samymi pozytywnymi komentarzami. Mieliśmy

ponad 500 udostępnień zbiórki, uzbieraliśmy już ponad połowę potrzebnej sumy. Ruszyły też zamówienia. To 300 proc. tego, co było kilka tygodni wcześniej. Są godziny, w których musimy przerwać przyjmowanie nowych zamówień żeby nasza kuchnia zdążyła zrealizować już przyjęte.

## • Macie już pewność, że przetrwacie?

– Mamy na to nadzieję. Rozmawiałem już z właścicielem kamienicy i powiedziałem, że mamy duże szanse na zapłacenie zaległości czynszowych. Dogadaliśmy się. Jest bardzo ciężko, ale okazało się, że mamy wielu wiernych klientów i osób, które chcą pomóc. Oni sprawili, że wróciła nadzieja i wiara. Nie będziemy się poddawać. Walczymy do samego końca.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

## Na lotnisku hula wiatr

**LOTNISKO** Nieco ponad 4,6 tys. pasażerów w grudniu i niespełna 125 tys. w całym 2020 roku obsłużono w Porcie Lotniczym Lublin. Minione 12 miesięcy było trudne dla całej branży, a dla lubelskiego lotniska najgorsze w jego ośmioletniej historii

## Tomasz Maciuszczak

**P**rawie trzymiesięczne zamknięcie w trakcie wiosennego lockdownu, zawieszane trasy i odwoływane w ostatniej chwili loty. Jakby tego było mało, Port Lotniczy Lublin nie załapał się na rządowe dofinansowanie z tzw. „tarczy lotniskowej”, choć pierwotnie był na liście potencjalnych beneficjentów.

Spółka starała się o 984 tys. zł z puli 142 mln zł, ale nie dostała ani złotówki. Urzędnicy z Ministerstwa Infrastruktury powołując się na unijne przepisy uznali, że

lubelski port w okresie zamknięcia nie poniósł straty, bo znacznie ograniczono koszty działalności.

– Sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Przewidywanie czegokolwiek jest właściwie wróżeniem z fusów – komentuje Piotr Janowski, rzecznik prasowy PLL, pytany o ubiegłoroczne statystyki.

A te są fatalne. Grudzień zamknięto liczbą 4663 obsłużonych podróżnych. W całym 2020 roku z lotniska skorzystało 124 199 pasażerów, o 65 proc. mniej niż rok wcześniej. Pod tym względem był to najgorszy rok w historii. Wynik

był gorszy nawet niż w 2013 i 2014 roku, czyli pierwszych dwóch latach funkcjonowania lotniska, gdy odprawiano po ok. 118 tys. osób.

Jaki będzie rok 2021? Trudno to przewidzieć. Zwłaszcza, że w ostatnich dniach przewoźnicy wprowadzili kolejne cięcia w i tak już mocno okrojonych rozkładach.

W sobotę ostatni lot do Dublinu wykona Ryanair. Irlandzka linia rejsy w tym kierunku planuje wznowić dopiero w marcu. Także na sobotę zaplanowany jest jedyny w najbliższym czasie odlot samolotu Wizz Air do Doncaster Shef-

field. Od niedzieli przez prawie dwa miesiące samoloty nie będą latać do Oslo Torp, a do jednej rotacji w tygodniu ograniczone będą połączenia do Londynu Luton.

## WAKACJE 2021

W ofercie biur podróży są już wczasy (z wylotem z Lublina) w Bułgarii i w Turcji. Port prowadzi też rozmowy z PLL LOT w sprawie uruchomienia sezonowych połączeń na podobnej zasadzie, jak miało to miejsce w ubiegłym roku, gdy na urlop można było polecieć do chorwackiego Splitu i na grecką wyspę Korfu.

# Wyleciał z TVP. Pracuje u marszałka

**KARIERA** Zwolniony latem z TVP3 Lublin Tomasz Zalewa odnalazł się w urzędzie marszałkowskim. Były dziennikarz, bohater głośnej afery, został zatrudniony bez konkursu

Sławomir Skomra

**P**an Tomasz Zalewa złożył podanie o pracę w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, które zostało rozpatrzone pozytywnie – przyznaje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego (PiS).

Z samym Tomaszem Zalewą nie udało nam się wczoraj skontaktować.

*Zalewa to były dziennikarz TVP3 Lublin, zwolniony w połowie sierpnia. Był to efekt ogólnopolskiej burzy, jaką wywołało zachowanie – wtedy jeszcze – dziennikarza.*

Lubelski Ratusz upublicznił nagranie z miejskiego monitoringu, na



którym widać, jak Zalewa, przygotowując materiał do „Panoramy Lubelskiej” (główny program informacyjny TVP3 Lublin) wyrzuca na trawnik śmieci z kosza stojącego na pl. Lecha Kaczyńskiego.

Na nagraniu z miejskiego monitoringu, na którym widać jak Zalewa wyrzuca na trawnik śmieci z kosza na pl. Lecha Kaczyńskiego

Śmiecie służą do zobrażenia materiału, w którym jest mowa o tym, że na placu w centrum Lublina jest brudno.

– Sterty śmieci, butelki po alkoholu i nocne imprezy. Tak wygląda plac Lecha Kaczyń-

skiego w samym centrum Lublina. Mieszkańcy interwenują, na razie bez większego efektu – takimi słowami zaczyna się materiał TVP, który zrealizował Tomasz Zalewa.

Obecnie nie można go już zobaczyć na stronie internetowej stacji. Został usunięty, jak tylko miasto pokazało swój materiał.

Przypomnijmy jeszcze, że TVP3 Lublin wiele razy emitowała materiały krytyczne wobec prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka (PO) lubelskiego Ratusza. Krytyczne wpisy wielokrotnie pojawiały się też na profilu facebookowym stacji. Np. w marcu 2020 roku na Facebooku TVP Lublin wypominała władzom miasta, że na dodatkowe wzmocnienie (wynikłe w trakcie budowy) alejek w odnawianym parku Ludowym miasto wyłoży 8 mln zł, podczas gdy na pomoc szpitalom przeznacza 1 mln

zł. „Czy prezydent Lublina Krzysztof Żuk walczy z koronawirusem w mieście, czy przeciwko majowemu wyborom prezydenckim?” – pytała telewizja.

Wróćmy do Tomasza Zalewy. Następnego dnia po ujawnieniu nagrania z placu Kaczyńskiego reporter stracił pracę. Dyrektor i redaktor naczelny TVP3 Lublin Ryszard Montusiewicz w wydanym oświadczeniu nazwał zachowanie Zalewy „nieakceptowalnym, nagannym, poza standardami dziennikarstwa i pracy w TVP”.

Rzecznik Małecki informując o zatrudnieniu byłego dziennikarza dodaje:

– Od 4 stycznia br. pracuje jako pomoc administracyjna w Oddziale Administracyjnym w Departamencie Organizacyjno-Prawnym. Na stanowisko pomocy administracyjnej nie wymagana jest procedura konkursowa.

## Mieszkańcy nie chcą masztów

**PATRIOTYZM** Ani Lublin, ani Biała Podlaska czy Kraśnik się nie załapie, ale wiele mniejszych miast i gmin będzie miało swoje maszty z flagą Polski. Zakończyło się głosowanie w rządowym konkursie „Pod biało-czerwoną”

Tomasz Maciuszczak

**P**rogram - w sierpniu ubiegłego roku - zainaugurował osobiście premier Mateusz Morawiecki. Idea była taka, by w każdej polskiej gminie stanął sfinansowany przez rząd maszt z biało-czerwoną flagą. O tym, czy tak się stanie, zdecydować mieli mieszkańcy. Wystarczyło w internetowym głosowaniu zebrać wymaganą liczbę głosów.

Limity nie były wyśrubowane. W gminach do 20 tys. mieszkańców wystarczyło 100 podpisów poparcia. W gminach do 100 tys. mieszkańców potrzeba ich było 500, a w większych miastach – tysiąc.

W stolicy województwa w akcję zaangażował się miejski radny PiS Tomasz Pitucha, który proponował ustawienie masztu na pl. Zamkowym.

– Odbijają się tu uroczystości wojskowe i patriotyczne, ale za każdym razem trzeba przywozić przenośny maszt – tłumaczył nam w październiku Pitucha, zaznaczając, że szczegółową lokalizację trzeba będzie ustalić z miejskim konserwatorem zabytków.

*Pismo w tej sprawie na biurko konserwatora jednak nie trafi, bo Lublin zebrał zaledwie 390 głosów.*



Maszt niepodległości stojący w centrum Lublina kosztował 676 tys. zł. Na jego ustawienie zrzuciły się trzy państwowe spółki: kopalnia w Bogdanie, PGE Dystrybucja i puławskie Azoty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Z większych miast naszego regionu wymaganej liczby podpisów nie udało się zebrać też m.in. w Białej Podlaskiej i Kraśniku.

Swoje maszty będą miały za to m.in. Chełm, Zamość, Puławy, Biłgoraj, Lubartów czy Łuków. Cel osiągnę-

ło także wiele mniejszych gmin.

W naszym regionie najchętniej (procentowo) głosowano w gminie Potok Górny w powiecie biłgorajskim. Podpisów było trzeba 100, a udało się zebrać 603. Jak usłyszeliśmy w Urzędzie Gminy, inicjatywa wyszła od strażaków ochotników, którzy zorganizowali akcję promującą konkurs wśród mieszkańców.

Na liście znalazła się też m.in. gmina Janów Podlaski.

– Zamieszczaliśmy informację o akcji na naszej stronie internetowej. Ale

tak naprawdę główną rolę odegrali tu mieszkańcy, którzy informowali się wzajemnie na ten temat m.in. w mediach społecznościowych – podkreśla wójt Leszek Chwedczuk.

Sukcesem swój udział w projekcie zakończyła także gmina Dorohusk. – Mieszkańcy z reguły są skłonni do udziału w tego typu akcjach, dlatego bez większych trudności udało się zebrać sto podpisów. Wystarczyła odpowiednia mobilizacja i działania informacyjne – przyznaje Wojciech Wójcik, zaangażowany w akcję radny gminny. I dodaje, że lokalizacja masztu nie jest jeszcze znana. – Było kilka propozycji jego ustawienia, zarówno w samym Dorohusku, jak i na terenie gminy. Ale ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Samorządy oficjalnych informacji o zakwalifikowaniu się do rządowego konkursu jeszcze nie otrzymały. Ogłoszenie listy gmin objętych programem zaplanowano na 31 stycznia. – Po ogłoszeniu wyników organizatorzy projektu będą się kontaktowali poprzez urzędy wojewódzkie z poszczególnymi gminami w celu ustalenia szczegółów dalszych etapów projektu – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego.

## Spec-linia na „Bestię ze Wschodu”

Wszystkie służby i samorządy mają zostać postawione w stan najwyższej gotowości. Mają zwracać szczególną uwagę na osoby starsze i bezdomne. To decyzje z posiedzenia sztabu kryzysowego u wojewody lubelskiego. Chodzi o „Bestię ze Wschodu”, czyli falę śniegu i mrozu, która ma nadejść nad Europę za kilka dni. Jej pierwszym przystankiem będzie Polska. Instytut Meteorologii

i Gospodarki Wodnej raportuje, że należy się spodziewać do minus 5 stopni Celsjusza. Właśnie „Bestia ze Wschodu” była jednym z tematów Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Oprócz wojewody udział w nim wzięli szefowie wszystkich służb, prezydenci miast i starostowie. Urząd wojewódzki przyznaje, że śnieg i mrozy mają nadejść w drugiej połowie stycznia i na początku lutego. **SKO**

REKLAMA

Ogłoszenie  
o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży (pustostanu)

### NADLEŚNICTWO STRZELCE

informuje o zamiarze zbycia n/w nieruchomości lokalowej:

Samodzielny lokal mieszkalny (pustostan), o pow. użytk. 51,06 m<sup>2</sup> położony w budynku 4-rodzinnym w Maziarni Strzeleckiej 7/4, 22-135 Białopole wraz z przynależną komórką w budynku gospodarczym o pow. 33,60 m<sup>2</sup>, piwnicą o pow. 6,73 m<sup>2</sup> oraz udział 9139/37964 w częściach wspólnych budynku i działce gruntu nr 893/3 o pow. 3117 m<sup>2</sup>, obręb Strzelce, gmina Białopole, KW nr LU1C/00093881/9.

Wartość rynkowa nieruchomości wynosi 85300,00 zł.

Powyższa nieruchomość zostanie sprzedana zgodnie z art. 40a ust. 9 i 11 ustawy o lasach dla pracowników i byłych pracowników Lasów Państwowych, którzy dotychczas nie nabyli lokali w powołanym trybie art. 40a ustawy o lasach na zasadach preferencyjnych. Pisemne wnioski wyrażające zamiar nabycia nieruchomości zabudowanej osoby uprawnione mogą składać w terminie od dnia 08.01.2021 r. do dnia 09.02.2021 r., do godz. 12:00.

Wniosek, o którym mowa wyżej należy przesłać pocztą tradycyjną za zwrotnym potwierdzeniem odbioru na adres: Nadleśnictwa Strzelce, ul. Grabowiecka 20 A, 22-500 Hrubieszów lub dostarczyć osobiście do sekretariatu Nadleśnictwa Strzelce w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Zakup pustostanu w Maziarni Strzeleckiej 7/4”.

Do wniosku należy załączyć:

- oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie nabycia lokalu,
- dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy o lasach
- propozycję sposobu spłaty należności, a w szczególności ilość rat w jakich zostanie spłacona należność.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji na temat ww nieruchomości jest p. Justyna Waszyńska-Tor, (tel. 82 5683210 wew. 120).

# Żywność nie musi się marnować

**HANDEL** Pół złotego za bochenek chleba, pół złotego za kilogram pomidorów, półtora za paczkę makaronu – sklep z takimi cenami może powstać w Lublinie. W tej sprawie doszło już do spotkania władz miasta z fundacją planującą uruchomienie ogólnopolskiej sieci sklepów socjalnych. Pierwsza taka placówka działa w Katowicach

Dominik Smağa

**M**odel sklepów socjalnych został przeniesiony z austriackich rozwiązań, stosowanych przez pomoc społeczną w Wiedniu, ale także w krajach zachodnich – informuje fundacja Wolne Miejsce, która otworzyła pierwszy sklep socjalny pod szyldem Spichlerz. Nie jest to miejsce dla każdego, bo towar jest sprzedawany osobom będącym w trudnej sytuacji materialnej, m.in. posiadającym skierowania od ośrodka pomocy społecznej. Produkty na półkach mają krótki termin przydatności do spożycia i są bezpłatnie lub za symboliczną opłatą przekazywane sklepowi przez przedsiębiorców.

Fundacja zapowiada, że to załączek „ogólnopolskiej sieci sklepów socjalnych”, a Katowice są dopiero pierwszym punktem na mapie tej sieci. – W niedalekiej przyszłości dołączy Dąbrowa Górnicza, Warszawa, Kołobrzeg, Kalisz, Ostrów Wielkopolski, Olsztyn, Radom, Łódź, Chorzów, Mysłowice, Siemianowice Śląskie, Świętochłowice i Legnica – informuje fundacja.

Uruchomienia takiego sklepu również w Lublinie dotyczyły grudniowe spotkanie z szefem fundacji, o które



Jednym z miejsc, gdzie osoby potrzebujące mogą bezpłatnie dostać produkty spożywcze jest zorganizowana oddolnie Jadłodzielnia, która działa na terenie targowiska Bazar przy al. Tysiąclecia (wejście od strony sklepu Społem). Osoby mające nadmiar żywności mogą ją tu przynieść i zostawić w lodówce, a potrzebujący mogą ją stąd wziąć nie okazując żadnych zaświadczeń. Produkty mogą brać nie tylko osoby niezdolne, ale również wszyscy ci, którzy są przekonani, że prawdziwym wstydem jest marnotrawstwo żywności. W okresie zimowym w Jadłodzielnii wydawane są też słoiki z gorącą zupą przygotowaną przez społeczników w ramach akcji Jedzenie zamiast Bomb. Gorące słoiki czekają w soboty o godz. 14.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zabiegała miejska radna Maja Zaborowska (klub prezydenta Żuka). Teraz radna dopytuje o dalsze działania Ratusza.

– Czy miasto jest zainteresowane otwarciem na terenie Lublina sklepu socjalnego? – pyta Zaborowska w oficjalnym piśmie do prezydenta. – Miasto jest otwarte na współpracę z fundacją Wolne Miejsce – odpowiada radnej Monika Lipińska, zastępca prezydenta ds. społecznych. – Tego typu placówka pomaga też walczyć z marnowaniem żywności. – Tego typu inicjatywy niewątpliwie powinny być wdrażane przez samorządy lokalne – przyznaje Lipińska. Ratusz nie podaje na razie bliższych konkretów w tej sprawie, nie wiadomo też, czy samorząd znajdzie lokal, który mógłby udo-

stępnić fundacji na preferencyjnych warunkach.

W Lublinie nie ma sklepu socjalnego, jest za to Jadłodzielnia, do której każdy może przynieść zbędne mu produkty spożywcze, każdy może też wziąć to, co mu się przyda. Nie trzeba mieć żadnych zaświadczeń, nie trzeba się nikomu tłumaczyć, ale żywność jest tylko wtedy, gdy ktoś ją przyniesie. Jadłodzielnia mieści się na terenie

targowiska Bazar niedaleko wejścia znajdującego się naprzeciw budynku sklepu Społem.

Żywność w mocno obniżonych cenach można też upolować w zwykłych sklepach pozbywających się w ten sposób towaru, który jest blisko przeterminowania. Wydzieloną półkę z takimi produktami można znaleźć np. w Kauflandach lub Stokrotkach, a sieć Lidl

obniża ceny takich towarów o połowę. Nie tylko duże sklepy oferują takie zakupy, bo tania żywność z krótkim terminem jest też częstym widokiem w osiedlowym spożywczym na os. Świt. W każdym z tych miejsc jest to jednak polowanie na taną żywność i osoby ubogie nie mogą mieć pewności, że trafią akurat na to, czego im w danej chwili potrzeba.

## Zakupy z dostawą

**WSPARCIE** Już 323 lubelskie rodziny skorzystały z oferowanej przez miasto pomocy polegającej na dostawie niezbędnych artykułów spożywczych, leków, środków czystości i artykułów higienicznych. – Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie przy współpracy ze Strażą Miejską, dostarczają niezbędnych do codziennego funkcjonowania artykułów, szczególnie w sytuacji kwarantanny samotnych seniorów i mieszkańców

z niepełnosprawnościami – informuje Monika Lipińska, zastępca prezydenta ds. społecznych. – Wsparcie odbywa się z zachowaniem wszelkich reżimów sanitarnych i środków ochrony. – Potrzebę objęcia pomocą należy zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy ul. Koryzonowej 2d, pod numerami telefonów: 81 466 53 30, 81 466 53 32 lub na e-mail centrum@mopr.lublin.eu – instruuje Ratusz.

## Planują przedszkole

**ZMIANY** W miejscu niepozornego sklepu na rogu ul. Sulisławickiej i Tetmajera ma powstać żłobek oraz przedszkole. Do takiej inwestycji przymierza się spółka Adabud, która stara się już

o pozwolenie na budowę. Istniejący pawilon handlowy przy Sulisławickiej 24 miałby zostać powiększony wszędy i wzniesiony. Urząd Miasta nie wydał jeszcze decyzji w sprawie tej inwestycji. (DRS)

## Mieszkańcy chcą więcej zieleni

**ALARM24** Na małą liczbę drzew przy otwartej niedawno ul. Wyścigowej skarży nam się jeden z Czytelników. Ratusz odpowiada, że nie wszędzie możliwe było posadzenie wysokiej zieleni. Jakże są szanse na zmiany?

**W** sprawie drzew napisał do nas pan Marek, którego zdaniem przy ul. Wyścigowej wysoka zieleń jest potrzebna zwłaszcza w rejonie szkoły. – Przed budową rosły tam wielkie drzewa: akacje, jesiony, kilka lip i dużych sosen – przypomina nasz Czytelnik. – Aktualnie szkoła i przedszkole graniczą z bardzo ruchliwą, hałaśliwą ulicą – zauważa pan Marek i podkreśla, że drzewa są tu szczególnie ważne, bo w tej okolicy mocno zauważalny jest problem ze smogiem. – Liczne domki jednorodzinne produkują masę szkodliwych dymów.

Zdaniem naszego Czytelnika ten odcinek ulicy zasługuje na więcej drzew. – Pasy drogowe przy ulicy na wysokości szkoły oraz przedszkola powinny być obsadzone roślinnością np. drzewami miododajnymi, jak pachnące lipy szerokolistne – ocenia mieszkaniowiec dzielnicy. – Tak ogromna arteria powinna mieć nasadzenia na całej jej długości, a aktualnie tylko jedna trzecia ulicy jest obsadzona drzewami.

Co na to Ratusz? – Wzdłuż nowo powstałej ulicy wykonano nasadzenia rekompensacyjne: 146 drzew i ponad 2,7 tys. mkw. krzewów oraz wykonano trawniki o powierzchni blisko 23



W pewnych miejscach na ul. Wyścigowej najwyższymi roślinami są ozdobne trawy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tys. mkw. – odpowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Tłumaczy, że nie wszędzie można było posadzić duże drzewa. – Z uwagi na istniejący mur oporowy nie mogły zostać zasadzone bezpośrednio przed budynkiem szkoły. We współpracy ze szkołą, rozważymy możliwości wykonania dodatkowych nasadzeń zieleni na terenie placówki.

Urząd Miasta zapowiada też, że poprosi dyrekcję szkoły o rozebranie części chodnika na szkolnym terenie, bo bruk znajduje się praktycznie przy samym pniju sosny, co utrudnia dostęp wody do korzeni. – Zwrócimy się do dyrekcji szkoły z prośbą o powiększenie misy przy drzewie, w celu stworzenia lepszych warunków bytowania i spływu wody – deklaruje Góźdz. (DRS)

Wyrazy szczerego, głębokiego żalu i współczucia

dla Pani  
**Ewy Sibigi**

z powodu śmierci

**MAMY i SIOSTRY**

składają:  
pracownicy Kancelarii Adwokackiej Tomasz Drozd

# Ktoś zniszczył szpaler drzew

**ZIELEŃ** Nieznany sprawca pozbawił wszystkich gałęzi drzewa rosnące w szpalerze wzdłuż ul. Zana. Miejscy urzędnicy zapewniają, że nie zlecali tutaj żadnej przycinki, a tym bardziej niezgodnej ze sztuką ogrodniczą



Szpaler zniszczonych drzew można zobaczyć przy ul. Zana w rejonie biurowca firmy Hanesco. Po przeciwnej stronie drogi jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Drzewa rosnące na trawniku oddzielającym chodnik od parkingu biurowca zostały przycięte tak, że straciły wszystkie gałęzie. Pozostało sześć kikutów.

Do takiej dewastacji doszło na terenie będącym własnością miasta i stanowiącym formalnie część ul. Zana. Urzędnicy są zaskoczeni. – Działania przy drzewach wykonano bez wiedzy i zgody miasta – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Miasto nie

Wskutek przeprowadzonych cięć drzewa przy Zana naprzeciw ZUS straciły całą koronę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zlecało wykonywania żadnych prac pielęgnacyjnych w zakresie zieleni znajdującej się pasie drogowym ul. Zana. Priorytetem dla nas jest ochrona i pielęgnacja zieleni. Jesteśmy oburzeni, że korony zostały przycięte bez elementarnych zasad stosowanych w sztuce ogrodniczej, co spowodowało zniszczenie drzew.

Przepisy nie pozwalają na dowolne przycinanie koron. Obowiązująca Ustawa o ochronie przyrody mówi, że usunięcie więcej



niż połowy korony „stanowi zniszczenie drzewa”. Tak duże cięcia dozwolone są tylko w trzech przypadkach: gdy chodzi o usunięcie gałęzi obumarłych bądź nadłamanych, gdy cięcie jest prowadzone w celu przywrócenia stabilności drzewa lub gdy służy utrzymaniu uformowanego już kształtu korony.

– Zgodnie z przepisami Ustawy o ochronie przyrody, zniszczenie drzewa lub

jego uszkodzenie spowodowane wykonywaniem prac w obrębie korony, może skutkować nałożeniem administracyjnej kary pieniężnej – przyznaje Głazik. Nie wiadomo jednak, kto miałby zostać ukarany, bo sprawca pozostaje nieznany. – W celu ustalenia okoliczności i sprawców tego czynu, sprawę zgłosimy na policję – zapowiada Ratusz.

DOMINIK SMAGA

## Lider Liderów 2020. Innowacje i medycyna

Pro-Project Henryk Kartaszyński to laureat nagrody specjalnej konkursu Lider Innowacji. W tym roku po raz pierwszy, spośród finalistów wszystkich edycji konkursu, którego celem jest promowanie innowacyjnych projektów i rozwiązań wdrażanych dzięki wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, wybrano Lidera Liderów.

– Liderzy Innowacji łamią powszechny pogląd, że wschód Polski jest nie wart. Jest wart – dzięki takim ludziom jak Wy! Dziękując za udział w tej edycji, już dziś zapraszam na nową perspektywę finansową. Będą kolejne pieniądze na innowacje, nowatorstwo i nowe formy wytwarzania – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

– Liderzy Innowacji to firmy nowatorskie, skutecznie zarządzające w swoich branżach nowoczesnymi rozwiązaniami, tak na szczeblu lokalnym jak międzynarodowym. Wyóżnione firmy świadomie korzystają z Funduszy Unijnych, tym samym wpływając na swoją konkurencyjność i rozwój naszego regionu. Liderzy Innowacji to Ambasadorzy Funduszy Europejskich – dodaje Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie Magdalena Filipek-Sobczak.

W tym roku to internauci zdecydowali do kogo powędrują główne nagrody w czterech kategoriach konkursowych: Biogospodarka, Medycyna i Zdrowie, Informatyka i Automatyka oraz Energetyka Niskoemisyjna. Ostatnim etapem konkursu był wybór, spośród siedemnastu laureatów dotychczasowych edycji konkursu, laureata nagrody specjalnej – Lidera Liderów 2020. Ten zaszczytny tytuł przypadł firmie Pro-Project Henryk Kartaszyński za projekt „Rozwój PRO-PROJECT poprzez uruchomienie produkcji innowacyjnego fantomu Pro-CT mk II do kontroli jakości aparatów tomograficznych”. Jego całkowita wartość to 1 215 689, 27 zł, a kwota dofinansowania przekroczyła 629 tys. zł. Pro-Project Henryk Kartaszyński to zwycięzca trzeciej edycji konkursu w kategorii Medycyna i Zdrowie, organizowanego w 2019 roku.

Pro-Project to mała firma z Okszo, która swoją działalność zaczęła w 2007 roku w garażu na wschodzie Polski z jednym produktem w ofercie. Po 13 latach jest jednym z liderów globalnego rynku mającym w portfolio ponad 100 produktów dystrybuowanych do ponad 110 krajów świata.

– Jesteśmy jedynym polskim przedsiębiorstwem produkującym przyrzą-



dy i oprogramowanie do testowania aparatury diagnostycznej wykorzystywanej w stomatologii, radiografii, fluoroskopii, angiografii, mamografii, tomografii komputerowej, rezonansie magnetycznym, medycynie nuklearnej, ultrasonografii oraz radioterapii – mówi właściciel firmy i podkreśla, że u jej korzeni legła chęć pomocy ludziom. I to przez lata się nie zmieniło. Pomagamy ludziom opracowując i produkując rozwiązania, które poprawiają i automatyzują proces kontroli jakości urządzeń diagnostycznych.

Dzięki Regionalnemu Programowi Operacyjnemu Województwa Lubelskiego w ramach Działania 3.7 Wzrost Konkurencyjności MŚP, firma wprowadziła do swojej oferty nowy i unikalny produkt: fantom Pro-CT mk II wraz z dedykowanym oprogramowaniem.

– Fantom służy do kontroli jakości urządzeń diagnostycznych stosowanych w tomografii komputerowej. Produkt zbudowany jest z substancji mających te same gęstości fizyczne i elektonowe co tkanki w ludzkim ciele. Pro-Project dzięki takim pro-

duktom dostarcza zmieniające życie rozwiązania, które poprawiają jakość w branży wyrobów medycznych, dając pacjentom i profesjonalistom pewność prawidłowej diagnostyki – tłumaczy pomysłodawcy przedsięwzięcia.

– Sukces mojej firmy jest zawsze efektem pracy zespołowej i wzajemnych inspiracji. Jej trzon stanowi wykwalfikowana i doświadczona kadra specjalistów. To ich działania powodują, że firma odznacza się wysokim potencjałem adaptacyjnym oraz innowacyjnym. Zespół Pro-Project dokłada wszelkich starań, aby praca była wykonywana na najwyższym poziomie, nieustannie podnosi kwalifikacje uczestnicząc w sympozjach, kursach i szkoleniach – podsumowuje właściciel.

### Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:  
rpo.lubelskie.pl  
LubelskieFunduszeEuropejskie

## Mniej małżeństw i mniej rozwodów

**DEMOGRAFIA** Zeszły rok przyniósł w Lublinie nie tylko zauważalny wzrost liczby zgonów. Jeszcze bardziej widoczne są różnice w liczbie małżeństw, rozwodów i narodzin dzieci

W minionym roku zarejestrowano w Lublinie aż 5677 zgonów, podczas gdy w roku 2019 było ich „tylko” 4946. To oficjalne dane z Urzędu Stanu Cywilnego.

O ile w roku 2019 lubelski USC zarejestrował 8928 aktów urodzenia, o tyle w zeszłym roku było ich zaledwie 7383. Najczęściej na świat przychodziły Zuzanny i Janowie – w zeszłym roku były to dwa najpopularniejsze imiona nadawane dzieciom rodzącym się w Lublinie.

Wśród imion żeńskich niewiele mniej popularne były: Julia, Alicja, Hanna, Zofia, Laura i Maja, zaś wśród męskich Antoni, Franciszek,

Jakub, Szymon, Aleksander i Mikołaj.

Miniony rok nie sprzyjał nie zawieraniu małżeństw. W USC zanotowano ich także 1270, podczas gdy w roku 2019 było ich o 657 więcej. Zwolennicy teorii, że główną przyczyną rozvodu jest małżeństwo, mogą teraz stwierdzić „a nie mówiliśmy?”, bo wraz z liczbą zawieranych małżeństw spadła też liczba formalnych rozstań.

W zeszłym roku Urząd Stanu Cywilnego w Lublinie zarejestrował 604 wzmianki o rozwodzie, zaś rok wcześniej było ich 802. Spadek liczby rozwodów jest najpewniej efektem epidemii, która na pewien czas zamroziła pracę sądów. (DRS)

# Kaski dla deweloperów

**NIERUCHOMOŚCI** Na wtorek zaplanowano licytację dwóch działek położonych w obrębie dawnej cukrowni. Na sprzedaż wystawia je Krajowa Spółka Cukrowa. Nieruchomości mogą być interesujące dla deweloperów, bo obowiązujący plan zagospodarowania przeznaczają je pod nowe mieszkania i usługi



Na mniejszej działce mają powstać głównie mieszkania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Większa działka przeznaczona jest głównie pod usługi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

**Dominik Smaga**  
Na sprzedaż wystawione zostały dwie niezabudowane nieruchomości w okolicach ul. Lubelskiego Lipca '80. Mniejsza z nich leży na tyłach pałacyków przy ul. Kroczałnej 7 i 9 wpisanych do rejestru zabytków. Większa znajduje się przy skrajnie z ul. Lubelskiego Lipca '80 w ul. Cukrowniczą.

## Tutaj mogą powstać bloki

Mniejsza nieruchomość to ponad 0,33 ha ziemi. Co będzie mógł wybudować jej nowy właściciel? O tym mówi plan zagospodarowania terenu uchwalony

przez Radę Miasta jesienią 2018 r. Plan przewiduje te grunty pod budownictwo wielorodzinne o wysokości od jednego do trzech pięter.

Oprócz mieszkań mogą się tu znaleźć usługi, w tym biura, gastronomia, sklepy, szkoła, hotel lub przychodnia. Usługi nie mogą jednak zająć więcej niż 40 proc. całkowitej powierzchni budynków. Uchwała miejskich radnych nakazuje stosowanie „szlachetnych materiałów” na elewacjach.

Inwestor decydujący się na budowę nie będzie zobowiązany do zapewnienia określonej liczby miejsc parkingowych właścicielom

mieszkań i lokali usługowych, bo plan zagospodarowania nie stawia tu żadnych wymagań.

Nowe obiekty będzie trzeba projektować z poszanowaniem zabytkowych obiektów: tego przy Kroczałnej 7, czyli dawnego budynku mieszkalnego dla urzędników cukrowni, oraz dawnej szkoły, biblioteki i ochronki przy Kroczałnej 9.

Z planu zagospodarowania wynika również to, że obok sprzedawanej nieruchomości ma przebiegać nowa ulica, równoległa do ul. Kroczałnej i ul. Lubelskiego Lipca '80.

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na blisko 2 mln

zł. Licytacja planowana jest na wtorek, 12 stycznia.

## Większa działka pod usługi

Również na wtorek zaplanowano licytację większej nieruchomości, leżącej przy skrzyżowaniu ul. Lubelskiego Lipca '80 z ul. Cukrowniczą. Chodzi o prawie 0,9 ha gruntu po lewej stronie planowanego przedłużenia dwupasmówki w kierunku ul. Kroczałnej. Cena wywoławcza to prawie 6,4 mln zł.

Ta nieruchomość jest przeznaczona w planie zagospodarowania przede wszystkim pod zabudowę usługową. Plan wymienia tu biura, gastronomię, kulturę, sklepy, drob-

ne usługi, hotele, czy placówki medyczne z wyłączeniem szpitali. Ten sam plan dopuszcza od strony ul. Dzierżawnej „zabudowę mieszkaniową wielorodzinną zintegrowaną z funkcjami usługowymi”. Jej dozwolona wysokość to od dwóch do czterech pięter.

Uchwała wymaga od inwestora zapewnienia określonej liczby miejsc parkingowych. Na jedno mieszkanie musi przypadać minimum jedno miejsce na auto, na 100 m gabinetów lekarskich przynajmniej dwa miejsca, a na 100 miejsc konsumpcyjnych w lokalu gastronomicznym co najmniej 15 miejsc do parkowania.

R E K L A M A

## Wielu chętnych na opaski

**BEZPIECZEŃSTWO** Już ponad 600 seniorów zgłosiło chęć otrzymania od miasta darmowej elektronicznej opaski sprawdzającej na bieżąco funkcje życiowe organizmu i w razie potrzeby wzywającej pomoc. Tymczasem miasto ma do rozdania 400 takich urządzeń zapewniających darmową opiekę do końca roku 2022.

Zgłoszenia od chętnych są przyjmowane od minionego poniedziałku. Nabór ma trwać do 18 stycznia lub do wyczerpania limitu urządzeń. Już teraz wiadomo, że limit jest niewystarczający, bo zgłosiło się 600 osób.

– Z jednej strony oczywiście pokazuje to trafność opracowanego programu, z drugiej jednak wymusza konieczność rozszerzenia go o dodatkowy zakup – pisze do prezydenta radny Marcin Nowak, wiceprzewodniczący Rady Miasta i apeluje o zapewnienie dodatkowych urządzeń. – Zasadnym rozwiązaniem byłoby powiększenie tej liczby do 800 sztuk, co wiąże się z zabezpieczeniem kwoty około 200 tys. zł.

Opaski rozdawane w ramach programu „SOS dla Seniora” na bieżąco mierzą tętno i w ten sposób są w stanie wykryć anomalie w pracy serca. Dzięki wbudowanemu czujnikowi upadku mogą też odnotować upadek osoby objętej taką opieką. W razie zagrożenia życia alarmują



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

całodobowe Centrum Teleopieki, którego pracownicy podejmują próbę kontaktu z seniorem poprzez wbudowany w opaskę mikrofon i głośnik. Jeżeli senior potrzebuje pomocy lub nie ma z nim kontaktu, Centrum Teleopieki wysła pomoc, namierzając posiadacza opaski dzięki lokalizatorowi GPS. Posiadacz urządzenia może również sam wezwać pomoc korzystając z przycisku alarmowego.

Urządzenia mogą być przyznawane mieszkańcom Lublina mającym ponad 60 lat, a w razie złego stanu zdrowia także młodszym. Zgłoszenia osób zainteresowanych opaskami są przyjmowane telefonicznie pod czynnymi w dni powszednie od godz. 7 do 15 numerami 81 466 55 60, 81 466 55 61, 539 867 637, 539 867 635 i 880 523 421, a także mailowo na adres sosdlseniara@zow.lublin.eu. (DRS)

## Kupon konkursowy nr 2/6

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

**odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach**

**wygraj unikatowe wydawnictwa i albumy**

**Jak potocznie nazywają się monety o nominałach 1 i 2 złote projektu Tadeusza Breyera?**

– kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

– skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Corner Media sp. z o.o., ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin

– regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

\* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej.  
\* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

## Artyści polskiego pieniądza - Monety II Rzeczypospolitej

## Pierwszy konkurs, pierwsze monety

Wygląd monet dla odrodzonej Rzeczypospolitej postanowiono ustalić na drodze konkursu. W 1923 roku Ministerstwo Skarbu wraz z Ministerstwem Wyznań i Oświecenia Publicznego ogłosiło otwarty konkurs. Przedmiotem zmagania artystycznych było wykonanie projektów drobnych monet o nominałach: 1, 2, 5, 10, 20 i 50 groszy oraz 1 i 2 złote. Swoje prace nadesłało kilkadziesiąt osób.

Pierwszą nagrodę przyznano Wojciechowi Jastrzębowskiemu. Według jego projektu wykonano monety groszowe, które były w obiegu do końca II wojny światowej. Artysta zakładał, że wszystkie nominały będą miały jednakowy awers z charakterystycznym orłem o modernistycznym kształcie. U dołu, po obu stronach orła znajdują się inicjały Jastrzębowskiego – litery W i J. Na rewersach bitych w brązie nominałów 1, 2 i 5 groszy umieszczona została wartość nominalna i nazwa z charakterystyczną „długą” literą „s”, która wychodzi poniżej nazwy stając się elementem dekoracyjnym. Natomiast zapisaną liczbowo wartość nominalną flankują ułożone symetrycznie elementy roślinne. Rewersy bitych w niklu nominałów 10, 20 i 50 groszy różnią się od opisanych wyżej. W dalszym ciągu znajdziemy „długą” literę „s” w wyrazie „GROSZY”. Na każdym z nominałów wartość nominalna znajduje się wewnątrz wieńca z liści dębu i znajdujących się pomiędzy nimi żołądź.

## Rolnictwo na monetach

- W konkursie nagrodzono również Tadeusza Breyera. Zgłoszona przez artystę praca przedstawia ukazane z lewego profilu kobiece popiersie. Jest to młoda dziewczyna w chu-

ście na głowie. Z lewej strony towarzyszą jej cztery kłosy. Projekt został wykorzystany do bicia srebrnych monet o nominalach 1 i 2 złote – dodaje dr Marcin Markowski.

Czytelne nawiązanie do rolnictwa, które było najbardziej rozwiniętą dziedziną gospodarczą II RP najprawdopodobniej przesądziło o wyborze tego projektu. Obie monety mają w potocznej nomenklaturze numizmatycznej nazwę „żniwiarka”. – W literaturze fachowej projekt monety przypisywany jest Tadeuszowi Breyerowi, jednak gdy sięgnie się do prasy z epoki to znajdziemy tam informację, że projektantem Orła Białego, który widnieje na awersie, był artysta grafik Edmund Bartłomiejczyk. Zaprojektowany przez niego orzeł znajduje się jeszcze na awersie monety o nominalu 5 złotych „Konstytucja” – dodaje dr Markowski.

Pierwsze monety o nominałach 1 i 2 złote zostały wybite w Paryżu w 1924 roku. Srebro na ten cel zostało dostarczone przez stronę polską. Przesłany do Francji kruszec pochodził z darów społeczeństwa na rzecz Skarbu Narodowego.

Monety wybite nad Sekwaną są oznaczone znakiem mennicy paryskiej – pochodnią i rogiem, które flankują datę wybitcia monety. Wykonane we Francji monety były lepiej oceniane przez społeczeństwo



w porównaniu z tymi wybitymi w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Po kilku dniach od wprowadzenia do obiegu monet dwuzłotowych wykonanych w Heaton Mint w Birmingham (Wielka Brytania) okazało się, że „wśród monet wystąpiły liczne braki”, prasa warszawska określiła wykonanie monet mianem niechlujnego. W związku z tym zostały wycofane z rynku. – Z tego powodu osiągają one najwyższe ceny na rynku kolekcjonerskim spośród pięciu odmian tego nominału. Defekty te spowodowały zerwanie umowy z mennicą. Odebrano jedynie liczącą 1,2 miliona sztuk partię monet. Strona polska nie chciała przyjąć wybitego w tym przedsiębiorstwie menniczym nominału 1 złoty. Po zastrzeżeniach odnośnie monet przyjechał do Warszawy dyrektor Królewskiej

Mennicy w Londynie, który uznał za zasadne reklamacje odnośnie techniki wykonania monet i zaproponował wybitcie polskich monet w kierowanej przez niego mennicy – opowiada dr Markowski. Wykonane w Royal Mint monety mają datę emisji 1925 oraz usytuowany tuż za nią znak menniczy – kropkę.

Część monet dwuzłotowych została wykonana w Filadelfii na zakupionym w USA kruszcu. Monety z 1924 roku bite były tradycyjnym dla monet amerykańskich stemplem odwróconym. Kontrola pierwszego transportu ujawniła liczne uszkodzone i wybrakowane egzemplarze. W wyniku reklamacji ze strony polskiej mennica w Filadelfii zobowiązała się wykonać w 1925 roku kolejną partię monet wykorzystując stemple uzyskane z wykonanych w Warszawie stempli po-

zytywowych. Wykonane w USA w 1925 roku monety różnią się od tych wybitych w Londynie brakiem znaku menniczego.

## Księga monet

W „Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 26 maja 1924 roku o ustalaniu wzorów monet” znajduje się załącznik ukazujący wygląd monet. Tablica zawiera szesnaście wzorów. Obok znanych powszechnie nominałów groszowych i złotych znajdziemy tam rewers monety o nominalu 5 złotych identyczny jak w przypadku wspomnianych monet projektu Tadeusza Breyera. Dodatkowo w rozporządzeniu znajdują się wizerunki drugiej zaprojektowanej przez tego rzeźbiarza monety. Jest to tak zwana moneta „Kłęczący rycerz” lub „Mieszko”. Na rewersie artysta umieścił kłęczącego na lewym kolanie piastowskiego woja, który w lewej ręce trzyma miecz, a prawą wznosi do góry w geście przysięgi. Monety z tym wizerunkiem miały być bite w złocie w nominałach 10, 20, 50 i 100 złotych. Ostatecznie do ich wybitcia nie doszło. Numizmat znany jest z kilku wersji próbnych, które nie mają określonego nominału. Jacek Strzałkowski podaje, że projekt ten został nadesłany przez Breyera na konkurs na monety złote z 1924 roku. Na początku XXI wieku Mennica Polska wybiła zestaw replik tych monet.

## ARTYŚCI ZŁOTEGO

**Wojciech Jastrzębowski (1884–1963)** – w latach 1904–1909 studiował w krakowskiej ASP w pracowni Józefa Mehoffera. W 1907 roku przebywał kilka miesięcy we Włoszech (Wenecja, Florencja, Piza). Po ukończeniu studiów dwukrotnie otrzymał stypendium im. Siemianowskich, które umożliwiło mu pobyt w Paryżu (1909–1911). W 1911 powrócił do Krakowa. Był jednym z założycieli Związku Architektura, Rzeźba, Malarstwo i Rzemiosło, który w 1913 roku przekształcił się w stowarzyszenie „Warsztaty Krakowskie”. Stowarzyszenie to stawiało sobie za cel podniesienie artystycznej jakości produkcji rzemieślniczej. Po odzyskaniu niepodległości część twórców przeniosła się do Warszawy. Na zorganizowanej w 1925 roku w Paryżu Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu twórcy związani z „Warsztatami Karkowskimi” byli autorami architektury polskiego pawilonu wystawienniczego, wyposażenia wnętrza oraz większości eksponatów. Na wspomnianej wystawie Wojciech Jastrzębowski otrzymał kilka nagród. Międzynarodowy sukces nie znalazł przełożenia na kondycję finansową stowarzyszenia, które rozwiązano. W 1926 roku w to miejsce powołano Spółdzielnię Artystów „Ład”, której Jastrzębowski był współzałożycielem.

Od 1912 roku Jastrzębowski był członkiem Związku Strzeleckiego. W 1914 roku wstąpił do Legionów i do 1921 odbywał czynną służbę wojskową. Brał udział w obronie Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej (1918–1919). Do rezerwy przeszedł w randze kapitana. Podczas służby wojskowej wykonał serię realistycznych rysunków przedstawiających życie obozowe, portrety kolegów oraz architekturę.

Od 1923 roku był wykładowcą w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. Był jednym z członków założycieli Instytutu Propagandy Sztuki, pełnił funkcję dyrektora w Departamencie Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1928–1930). W 1935 roku był twórcą oprawy plastycznej pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego. W latach 1935–1938 był senatorem II RP powołanym przez Prezydenta Ignacego Mościckiego. Przewodniczył liczny komisjom państwowym. m.in. w latach 1934–1936 należał do komisji nadzorującej realizację wnętrza transatlantyków Piłsudski i Batory. W latach 1938–1939 był rektorem warszawskiej ASP. Otrzymał nagrody na wystawach światowych w Paryżu (1937) i Nowym Jorku (1939). Ugruntowały one jego pozycję zasłużonego artysty czasu II RP.

Okupację spędził w Wielkiej Brytanii, gdzie w latach 1939–1947 był aktywnym organizatorem i pedagogiem środowisk polskich. Po powrocie do kraju rozpoczął współpracę z Biurem Nadzoru Estetyki Produkcji (późniejszy Instytut Wzornictwa Przemysłowego). W 1947 roku został profesorem zwyczajnym w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Kierował tam pracownią architektury wnętrza. W latach 1953–1958 wchodził do Rady Kultury i Sztuki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Wojciech Jastrzębowski był wszechstronnie uzdolnionym twórcą. Chyba łatwiej wymienić te dziedziny sztuki, w których się nie realizował. Bo wśród licznych projektów znajdziemy: obrazy, plakaty, afisze, ilustracje książek i czasopism, polichromie, kilimy, medale, witraże, metaloplastykę, projekty wnętrz, pomników, mebli i znaczków pocztowych, jak również wzory neonów, czy oprawę plastyczną imprez. W okresie II RP wziął udział w pięciu konkursach na projekt monety. Kilka z jego projektów doczekało się realizacji w postaci monet obiegowych.

**Tadeusz Breyer (1874–1952)** – w latach 1894–1898 kształcił się w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni rzeźbiarza Alfreda Dauna. W tym samym czasie w pracowni tej kształcił się również Xawery Dunikowski. Następnie kształcił się we Florencji. W 1904 roku przeniósł się do Warszawy. Od 1910 roku aż do śmierci, z przerwami na czas obu wojen światowych, pracował w Akademii Sztuk Pięknych. W 1937 roku na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu otrzymał złoty medal i Grand Prix za cykl medali pamiątkowych.

Podczas Powstania Warszawskiego spłonęła jego pracownia przez co utracił swój cały rzeźbiarski dorobek. Był członkiem krakowskiego Stowarzyszenia „Rzeźba”, Spółdzielni „Ład” oraz grupy „Rytm”. Był wybitnym pedagogiem. W jego pracowni kształcili się wybitni polscy rzeźbiarze, m.in.: Stanisław Horno-Popławski, Alfons Karny, Ludwika Nitschowa, Franciszek Strynkiewicz, Józef Gosławski, Marian Wnuk, Bohdan Pniewski.

Tadeusz Breyer początkowo tworzył kompozycje o charakterze symbolicznym, zgodne z młodopolskim duchem epoki. Później skłonił się ku stylistyce pokrewnej tzw. nowemu klasycyzmowi – formy rzeźbiarskie charakterystyczne dla grupy Rytm. Jego rzeźby zaczęła cechować statyczność i monumentalizm.

W okresie międzywojennym brał udział w licznych konkursach artystycznych, m.in. na pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego w Warszawie (1929) oraz na pomnik i dzielnicę Józefa Piłsudskiego w Warszawie (1936). W 1931 roku jego projekt zwyciężył w konkursie na pomnik Józefa Sowińskiego. Zrealizowany w 1937 roku pomnik stoi na warszawskiej Woli. W 1938 roku otrzymał za niego Nagrodę Planistyczną Miasta Stołecznego Warszawy.

W okresie międzywojennym wziął również udział w pięciu konkursach na projekt monety. W 1923 roku dostał nagrodę w konkursie na projekty monet zdawkowych. Przedstawione przez niego projekty zostały zrealizowane w postaci srebrnych monet obiegowych o nominałach 1 i 2 złote. Dziesięć lat później dostał pierwszą nagrodę w konkursie na monety jubileuszowe 250-lecia bitwy pod Wiedniem i 70-lecia Powstania Styczniowego. Jednak zgłoszona przez niego praca nie doczekała się realizacji w postaci obiegowego środka płatniczego.

# Co kryje wieża w Stołpiu?

Wieża w Stołpiu jest unikatem w skali nie tylko kraju, ale i Europy Wschodniej. Jej charakterystyczna czworoboczna sylwetka od lat gości na mapach, zdjęciach i w folderach promujących historię Chełma i okolic. Ale do wnętrza zagląдают nieliczni. Nam udało się podejrzeć to miejsce.

Codziennie mijają ją tysiące kierowców podróżujących ruchliwą drogą do granicy, ale także mieszkańcy okolicy, którzy korzystają z drogi krajowej nr 12. Wież nie trzeba wypatrywać, bo położona jest zaledwie kilkadziesiąt metrów od ruchliwej trasy.

W listopadzie 2020 roku, wież w Stołpiu zadaszono – co zmieniło jej wygląd i niechybnie uratowało, bo brak ludzkiej obecności wykorzystały dzikie gołębie i inne ptactwo, urządzając sobie w średniowiecznej wieży gniazda. A to zabytkowi zdecydowanie nie służyło. Bo swoje gniazda ulokowały na najcenniejszej, najwyższej kondygnacji, gdzie była kaplica. Poza tym wzrosło zawilgocenie wnętrza i zewnętrznych murów. Ptaki pozostawiały odchody i budulec na gniazda, przez co na koronie pojawił się już mech i roślinność.

O skali zjawiska najlepiej świadczy fakt, że podczas prac

remontowych z wnętrza wieży wydobyto ponad tonę ptasich odchodów.

Zadaszenie ma charakter tymczasowy, a wykonano je pod okiem i dzięki funduszom Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. – Dach pokryto gontem modrzewiowym łupanym; więźba została wykonana z drewna świerkowego, które sprowadzono ze Szwecji – mówi Paweł Wira, kierownik delegatury WUOZ w Chełmie. – Okna zostały zabezpieczone stalową siatką, co ma uniemożliwić dostawanie się ptactwa do wnętrza. Zarówno dach jak i kraty zostały zamontowane tak, by

nie uszkodzić i nie wpływać na zabytkową konstrukcję.

Wewnątrz pozostawiono rusztowanie. – To działanie zamierzone, bo dotąd wieża była pusta w środku i badacze mieli problem z dostawianiem się na kolejne piętra – dodaje kierownik Wira. – Teraz można się tam dostać bez większego problemu. Oczywiście za zgodą wójta gminy, który ma klucz do wieży.

KASK

Tak po zadaszaniu i wygląda średniowieczna wieża w Stołpiu

FOT. WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW



# Dokąd nie sięga strażacka drabina

Podnośnik, który pozwala na dotarcie strażaków do 6, 7 piętra ma na wyposażeniu świdnicka Komenda Powiatowa PSP. W przypadku pożaru w wieżowcu przy ul. Raclawickiej w Świdniku okazało się, że to nie wystarczy. Potrzebna była pomoc z Lublina.

Dwa dni przed końcem minionego roku w jednym z mieszkań na 9. piętrze bloku przy ul. Raclawickiej w Świdniku wybuchł pożar. Ponieważ część osób z wyższych kondygnacji została uwięziona na balkonach, potrzebna była wysoka drabina, by skutecznie przeprowadzić ewakuację. Komenda Powiatowa PSP w Świdniku nie ma jednak tak wysokiej drabiny, dlatego do akcji gaśniczo-ratowniczej wkroczyły wozy z Lublina.

– Drabiny z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 i 1 w Lublinie przybyły po odpowiednio 7 i 12 minutach – relacjonuje st. kpt. Paweł Dańko, rzecznik prasowy komendanta powiatowego PSP w Świdniku. – Natomiast pierwsze siły i środki z JRG Świdnik na miejsce zdarzenia przybyły po 2 minutach i niezwłocznie przystąpiły do działań ratowniczo-gaśniczych.

Rozpoczęła się ewakuacja klatką schodową. – Po dojeździe strażaków z Lublina



rozpoczęto ewakuację osób z balkonów na wyższych kondygnacjach – dodaje st. kpt. Paweł Dańko.

W Świdniku jest sześć 10-piętrowych wieżowców. Wszystkie są zarządzane przez spółdzielnię mieszkaniową. Czy wobec tego potrzebna jest wyższa drabina w razie innych tego typu akcji ratowniczo-gaśniczych?

– Osobiście uważam, że podnośnik o większych parametrach powinien być na wyposażeniu świdnickiej Komendy Powiatowej PSP – przyznaje Łukasz Reszka, starosta świdnicki. Zaznacza, że o taki zakup powinien zwrócić się komendant. – Nie widzę przeszkód, aby straż pożarna wystąpiła zarówno do nas, jak też gmin z powiatu świdnickiego o finansowe wsparcie zakupu takiego sprzętu – mówi starosta.

– Komenda Powiatowa PSP w Świdniku ma na wyposażeniu podnośnik hydrauliczny o maksymalnej wysokości roboczej 25 metrów. Pozwala to na dotar-

cie do 6 lub 7 piętra – mówi st. kap. Paweł Dańko. – Oczywiście dobrze byłoby, gdyby nasza komenda posiadała drabinę mechaniczną lub podnośnik o większych parametrach. Wiąże się to co prawda z ogromnymi kosztami – zakup to blisko 2,5 mln złotych, dodatkowo coroczne koszty eksploatacji: przeglądy okresowe, badania techniczne itp. Nie można jednak porównywać tego ze zdrowiem czy życiem mieszkańców.

Rzecznik prasowy komendanta powiatowego PSP w Świdniku zaznacza, że „nawet najbardziej rozwinięte kraje nie posiadają drabin czy podnośników o wysokości większej niż chronione obiekty”. – Obecnie najwyższe podnośniki mają wysokość 112 metrów. Budynki wysokie i wysokościowe projektowane i budowane są tak, by „broniły się same” – zwraca uwagę st. kap. Paweł Dańko. – Chodzi o odpowiednią klasę odporności pożarowej elementów budowlanych, szerokości i długości dróg ewakuacyjnych, system usuwania dymu i ciepła z ciągów komunikacyjnych, itp. Ważnym elementem jest też zapewnienie drogi pożarowej do obiektu – podkreśla Dańko.

W pożarze wieżowca w Świdniku ranne zostały dwie osoby, a podtrutych dymem było kilkanaście

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

(AA)

## Nici ze skweru

Przy ul. Makuszyńskiego w Kraśniku na razie nie ma ani oświetlenia, ani mini-parku dla mieszkańców, które miały powstać w ramach budżetu obywatelskiego z minionego roku. Projektu na razie nie udało się zrealizować. I wiele wskazuje na to, że zostanie on okrojony.

O realizację zielonego skweru wraz z oświetleniem przy ul. Makuszyńskiego upomniała się na ostatniej sesji radna Wioletta Kudła. – Mieszkańcy pytają, co dalej z tą inwestycją? Czy będzie wykonywana? – wypytowała radna. – Z tego, co mi wia-

domo, to na tę inwestycję zabrakło trochę pieniędzy. Mieszkańcy proszą, żeby choć w części została ona wykonana. Szczególnie zależy im na oświetleniu tej ulicy i wykonaniu skweru – może już nie w takich szczegółach, jak było to planowane.

Wykonanie oświetlenia na ul. Makuszyńskiego w Kraśniku wraz z utworzeniem „bezpiecznego zielonego skweru, mini-parku dla mieszkańców” to jeden ze zwycięskich projektów, który miał być zrealizowany w ramach budżetu obywatelskiego w 2020. Projekt zakładał powstanie utwardzonych

alejek, nasadzenia krzewów, „rozmieszczenie ławek, koszy na śmieci oraz koszy na psie odchody wraz z tabliczką: „Opiekanie, sprzątanie po swoim psie”, umiejscowienie stojaków na rowery, zamontowanie stolików do gry w szachy.”

Na realizację tej inwestycji przeznaczono w BO 55 tys. zł. Urząd Miasta dwukrotnie ogłaszał przetarg na to zadanie – 15 września i 2 października. – W pierwszym przetargu do wykonania inwestycji zgłosiły się trzy firmy – informuje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Najniższą kwota jaką zaoferowali wyko-

nawcy za wykonanie przebudowy skweru wynosiła 70 tys. zł. Postępowanie unieważniono, ponieważ oferta z najniższą ceną przewyższyła kwotę, którą zamierzano przeznaczyć na zadanie. W drugim postępowaniu nie wpłynęła żadna oferta.

Burmistrz podkreśla, że nie oznacza to, że urząd wycofuje się z realizacji projektu. – Biorąc pod uwagę potrzeby mieszkańców, będziemy starali się częściowo zrealizować to zadanie w tym roku. Mam na myśli wykonanie oświetlenia – dodaje burmistrz.

(AA)

## Chełm się wyludnia

To nieubłagana statystyka. Chełmie coraz częściej umierają ludzie. Z danych Urzędu Stanu Cywilnego wynika, że w minionym roku zmarło 1430 osób, podczas gdy w 2019 roku były to 622 osoby.

Tej smutniej liczby nie rekompensuje wzrost liczby urodzeń – w minionym roku urodziło się o 350 więcej dzieci niż w 2019 roku. Ich rodzice wybierali dla swych potomków raczej tradycyjne imiona, jak Filip, Szymon, Jakub, Jan, Zofia, Zuzanna, Maja, czy Lena. Ale w księgach zapisano też

te mniej spotykane, jak Layla, Alisa, czy Benjamin.

W 2018 roku Chełm miał 61 213 obywateli, rok później już 60 253 osoby, czyli o 960 mniej. Miniony rok przyniósł dalszy spadek, do 59 180 mieszkańców, czyli o 1073 mniej niż przed rokiem. To oznacza, że miasto systematycznie się wyludnia.

Można się pocieszać tym, że chełmianie częściej się żenili: w USC zarejestrowano 296 ślubów. Rozwodów było z kolei 133.

KASK

# Zostali miastem, postawili na turystów

**DOBRA ZMIANA** 1 stycznia Kamionka (pow. lubartowski) odzyskała prawa miejskie. Miejscowość chce postawić na turystykę, grzejąc się przy popularności Kozłówki i promując się jako miasto, a nie wieś

Paweł Puzio

**K**amionka straciła prawa miejskie jeszcze za caratu, w 1870 roku. Miasto bardzo ucierpiało podczas Powstania Styczniowego, a wielu jego mieszkańców oddało życie w walce lub zostało wywiezionych na Syberię. Najwcześniejsza wzmianka o Kamionce pochodzi z 1415 roku.

– Po wielu latach przyszedł czas, aby zmienić stan rzeczy narzucony przez carat. W styczniu 2020 roku rozpoczęliśmy starania o przywrócenie praw miejskich. Konsultacje społeczne przeszły bardzo sprawnie. Za przywróceniem praw miejskich opowiedziało się 90 proc. mieszkańców Kamionki oraz 63 proc. terenów wiejskich – mówi Karol Ługowski, dziś już burmistrz Kamionki. 29 grudnia w Warszawie premier Mateusz Morawiecki wręczył, wówczas jeszcze wójtowi, akt nadania praw miejskich dla Kamionki. Miejscowość uzyskała status miasta w rekordowym tempie. Trwało to tylko rok.

Przed ponownym zostaniem miastem największą obawę mieszkańców budziła wysokość podatków. Ludzie zadawali sobie pytanie, czy po zamianie statusu Kamionki



Kamionka chce jeszcze mocniej postawić na turystykę, wykorzystując do tego największą gminną atrakcję – pałac Zamoyskich w Kozłówce

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zagospodarować – dodaje burmistrz.

Magistrat już kupił melexa, aby za darmo wozić turystów z Kozłówki do Kamionki. Przygotowana jest wypożyczalnia rowerów dla tych, którzy mieliby ochotę i siłę pojechać do pobliskich Lasów Kozłowieckich, czy wpaść do Dąbrówki.

– Sama Kamionka oferuje także ciekawe atrakcje. Mamy piękny rynek, zabytkowy cmentarz z przepiękną kaplicą Zamoyskich, nowe Centrum Tradycji pełniące funkcję lokalnego muzeum. Liczę na to, że większy ruch turystyczny będzie impulsem dla naszych mieszkańców do tworzenia miejsc noclegowych w ramach agroturystyki – dodaje burmistrz. – Poza tym o wiele łatwiej promuje się miasto Kamionka – dodaje burmistrz.

Samorządowcy liczą także na unijne pieniądze, bo jako małe miasto może być łatwiej o dotacje z Brukseli.

nie wzrosną lokalne daniny. – Już w listopadzie uchwaliliśmy stawki podatków na ten rok. Nie ma podwyżki, stawki pozostały na tym samym poziomie – zaznacza bur-

mistrz. Zmienił się za to status administracyjny – Urząd Gminy stał się Urzędem Miasta, Rada Gminy – Radą Miasta, a wójt – burmistrzem.

Miasto ma też plan na miejską przyszłość. – Stawiamy na turystykę. Do pobliskiej naszej Kozłówki przyjeżdża rocznie ok. 250 tys. ludzi. Chcemy ten potencjał

## Ile wody wylali na śmieci?

**M**ieszkańcy Białej Podlaskiej pytają urzędników, czy deklaracje „śmieciowe” muszą w tym roku składać na nowo. Właśnie mija rok od wprowadzenia w Białej Podlaskiej nowych zasad gospodarki odpadami. Opłata nie jest już naliczana od osoby jak wcześniej, tylko od ilości zużytej wody. – Ostateczny bilans poznamy pod koniec stycznia – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk (PO). – Dotychczas z analizy opłat wnoszonych przez mieszkańców wynika, że dochody z tego tytułu są o ok. 900 tys. zł niższe – dodaje Litwiniuk. A powinny na koniec roku wynieść

9,92 mln zł. – Przed wprowadzeniem zmiany sposobu naliczania, na przykład w 2019 roku, musieliśmy dopłacić do systemu 3,5 mln zł – przypomina prezydent. Nowa metoda miała uszczelnić system, bo w ten sposób obejmuje on wszystkich mieszkańców. Opłata jest iloczynem zużytej wody z danej nieruchomości (średnia z poprzedniego roku) i kwoty 5,20 zł (miesięcznie). Wcześniej naliczana od osoby opłata wynosiła 8 zł w przypadku segregacji lub 20 zł w przypadku odpadów niesegregowanych. – Uchwalona przez nas stawka 5,20 zł należy praktycznie do najniższych w kraju. Wiele

samorządów przeszło już na taką metodę i stawki wynoszą od 7 do nawet kilkunastu złotych – zauważa Litwiniuk. Nie wiadomo jednak, czy miasto utrzyma taką stawkę. – Według zeszłorocznego bilansu zauważamy, że może ona okazać się niewystarczająca do zbilansowania systemu. Ale to i tak milowy krok w stronę gospodarnego zarządzania naszym budżetem – przekonuje prezydent. W tym roku mieszkańcy ponownie muszą złożyć deklaracje „śmieciowe”, w których zaktualizują średnie zużycie wody za ubiegły rok w swoim gospodarstwie. Takie dane będzie można uzyskać po 14

stycznia w Urzędzie Miasta, pod numerem telefonu 83 341-64-00. Wypełnioną deklarację będzie można zostawić w skrzynce przed wejściem do magistratu lub umówić się w tym celu na spotkanie z urzędnikiem. Można też wysłać listem poleconym lub poprzez platformę ePUAP. Trzeba to zrobić do 10 lutego. – Wszyscy mieszkańcy objęci systemem gospodarki odpadami otrzymali taką informację listownie wraz z harmonogramem odbioru odpadów na 2021 r. oraz czystym drukiem deklaracji – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

EWELINA BURDA

## Pomogą po koronawirusie

**S**zpital w Białej Podlaskiej pomaga osobom po przebiegu choroby. Z myślą o nich uruchomiono specjalną poradnię. – Z jej działalności będą mogli skorzystać osoby, które po chorobie nadal odczuwają problemy zdrowotne. Świadczeń udzielać będą lekarze pulmonolodzy z naszego szpitala – zaznacza Magdalena Us, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Dotychczas do szpitala zgłosiło się 702 pracowników szpitala oraz 654 osoby z innych podmiotów leczniczych. W placówce

pracuje ponad 1500 osób. – Pierwszy etap został zakończony. Zaszczepionych zostało 300 osób. Nie mamy informacji o jakichkolwiek komplikacjach – przyznaje rzeczniczka. W poniedziałek do szpitala trafiła kolejna partia szczepionek, ponownie 300 sztuk. – Nikt z członków Rady Społecznej nie został zaszczepiony. Kwalifikacja osób do szczepień odbywa się zgodnie z Narodowym Programem Szczepień przeciwko Covid-19 – podkreśla Us. W strefie Covid-19 w szpitalu jest 157 łóżek, w tym 11 z respiratorem. (EB)

P R O M O C J A

## Czeka kasa dla rolników

**N**awet 500 tysięcy złotych wsparcia dla przedsiębiorców, którzy świadczą usługi dla rolnictwa i chcą rozwijać tę działalność. I do 100 tysięcy złotych pomocy dla rolników planujących inwestycje chroniące ich gospodarstwa przed suszą. W styczniu kończą się dwa nabory wniosków, które prowadzi Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przedsiębiorcy, którzy chcą ubiegać się o pomoc na „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych”, mogą składać wnioski w biurach regionalnych ARiMR do środy (13 stycznia). „Warunkiem skorzystania z takiego wsparcia jest wykonywanie działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług dla gospodarstw rolnych

przez co najmniej 2 lat poprzedzających dzień złożenia wniosku” – informuje biuro prasowe ARiMR. Pomoc będzie można uzyskać, o ile prowadzona działalność dotyczy usług – wspomagających produkcję roślinną lub chów i hodowlę zwierząt gospodarskich albo usług następujących po zbiorach. Dofinansowanie (maksymalnie pół miliona zł) można przeznaczyć na zakup m.in. ciągników, kombajnów zbożowych, siewników, przyczep rolniczych, aparatury pomiarowej i kontrolnej, ale także sprzętu komputerowego i oprogramowania służących do zarządzania. Można je wydać na opłaty za patenty i licencje. Coraz mniej czasu na złożenie wniosku mają też rolnicy, którzy

chcą zainwestować w nawadnianie swoich gospodarstw. Nabór w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” kończy się 28 stycznia. Maksymalna kwota pomocy – 100 tys. zł – może zostać przeznaczona m.in. na „realizację inwestycji ulepszających już istniejące instalacje nawadniające”. Chodzi m.in. o budowę studni i zbiorników, zakup maszyn i urządzeń do poboru, magazynowania, uzdatniania, odzyskiwania lub rozprowadzania wody, instalacji nawadniających i systemów do sterowania nawadnianiem. Wnioski można składać w oddziale regionalnym lub biurach powiatowych Agencji. Dokumenty można przesłać także pocztą lub drogą elektroniczną. (OPRAC. AA)

### WYBÓR CZYTELNIKÓW

- liczba osób, które odwiedziły stronę w listopadzie 2020

2 634 768

dziennik  
WSCHODNI

dajemy Wam słowo

1 767 096

kurier

\* real users - liczba osób, które odwiedziły stronę w miesiącu  
Źródło: Gemius/PBI dla serwisu Prasa+. Dane za listopad 2020

# Niepełnosprawni chcą szczepień w pierwszej kolejności

Osoby niepełnosprawne oraz ich opiekunowie skarżą się, że nie są ujęci w programie szczepień przeciwko Covid-19 w pierwszej kolejności. W tej sprawie interweniował już Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich. – Jest to uzasadnione nie tylko ze względów zdrowotnych – zauważa Paweł Iwaniuk, przedstawiciel prezydenta Białej Podlaskiej ds. Osób z Niepełnosprawnościami.

Obecnie trwają szczepienia pracowników służby zdrowia. Później zaszczepione zostaną następne grupy z podwyższonego ryzyka:

pensjonariusze Domów Pomocy Społecznej oraz Zakładów Opiekuńczo-Lecznicznych, pielęgnacyjno-opiekuńczych i innych miejsc stacjonarnego pobytu, osoby powyżej 60. roku życia, służby mundurowe oraz nauczyciele. Zdaniem RPO zabrakło wśród nich niepełnosprawnych. – Osoby z niepełnosprawnościami są w grupie podwyższonego ryzyka zakażeniem koronawirusem i jego skutkami – pisze do ministra zdrowia Adam Bodnar. Stanowisko rzecznika popiera Paweł Iwaniuk z Białej Podlaskiej, który reprezentuje interesy takich osób w Urzędzie Miasta.

– Wszelkie niewydolności oddechowo-kardiologiczne oraz zaburzenia neurologiczne powodują, że infekcja koronawirusem w dużym stopniu może dla takich osób zakończyć się hospitalizacją, a nawet śmiercią – alarmuje Iwaniuk. Ale zwraca też uwagę na inny aspekt. – Podobnie wygląda sytuacja wśród naszych opiekunów, którzy w wyniku obciążenia wieloletnią opieką cierpią na różne choroby przewlekłe – podkreśla urzędnik.

Jego zdaniem należy również popatrzeć na względy organizacyjne. – Zapewnienie opieki osobom z niepełnosprawnościami w sytuacji

hospitalizacji ich bliskich jest bardzo trudne w okresie epidemii, a w niektórych przypadkach po prostu niemożliwe. Znamy historię z Chin, kiedy w okresie pierwszej fali zachorowań wszyscy pełnosprawni członkowie rodziny trafili do szpitala, pozostawiając niepełnosprawnego intelektualnie mężczyznę w domu bez opieki. Zmarł on po kilku dniach, ale nie z powodu wirusa, lecz z głodu – przypomina Iwaniuk.

RPO obawia się też prognoz. – Według których szczepienie dla późniejszej grupy, w której się znajdują niepełnosprawni, ma się od-

bywać pod koniec tego roku. Taka perspektywa dla tych osób oznacza kolejny rok życia w zamknięciu oraz pozbawia je prawa do normalnego życia i godnego traktowania – zauważa Bodnar.

Jaką decyzję podejmie resort zdrowia? – Ministerstwo rozważa możliwość zakwalifikowania do grupy priorytetowej osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów. Jeśli zapadnie decyzja w tej sprawie, poinformujemy opinię publiczną – odpowiada Jarosław Rybarczyk z biura komunikacji Ministerstwa Zdrowia.

EWELINA BURDA

## Co spowodowało wybuch przy Krótkiej?

Prokuratorzy badają przyczyny eksplozji, która zniszczyła piętrowy dom przy ul. Krótkiej w Puławach. Podczas badania miejsca tragedii znaleziono ślady kuchenki i butli gazowej.

Wybuch z 18 grudnia zniszczył piętrowy dom, w którym przebywały trzy zamieszkujące go osoby. Na dole mieszkało starsze małżeństwo, na górze – spokrewniona z nimi 39-latką. Kobieta jest jedyną osobą, która przeżyła eksplozję i jest najważniejszym świadkiem śledztwa dotyczącego przyczyn tragedii. Przypominamy, że dom wyleciał w powietrze uszkadzając linię energetyczną oraz co najmniej pięć innych budynków w najbliższym otoczeniu.



Co dokładnie stało się w pamiętny piątek przed

godz. 6 nad ranem? Podczas pierwszej próby

przesłuchania pani Anna wspomniała o wstawianiu

Eksplodująca przy ul. Krótkiej w Puławach zniszczyła piętrowy dom i poważnie uszkodziła kilka innych budynków. Śledczy starają się znaleźć przyczyny tragedii, w której śmierć poniosły dwie osoby

FOT. RS (ARCHIWUM)

wody na herbatę. W ciągu kolejnych tygodni śledczy wspólnie z biegłymi szczegółowo badali miejsce tragedii. Zabezpieczyli m.in. kuchenkę gazową, znaleźli również ślady świadczące o wykorzystywaniu butli. Wygląda więc na to, że 39-latką, w odróżnieniu od małżeństwa z dołu, prawdopodobnie nie korzystała z gazu sieciowego.

Dlaczego butla eksplozowała, tego jeszcze nie

wiemy. – Czekamy na opinie biegłych z zakresu gazownictwa. Powody mogły być różne, jak rozszczelnienie samej butli, czy przewodu biegnącego od butli do kuchenki – tłumaczy Katarzyna Abramowicz z Prokuratury Rejonowej w Puławach.

Tymczasem kobieta, która przeżyła eksplozję, tuż przed świętami została zabrana ze szpitala w Lublinie do Łęcznej. Opiekują się nią najlepsi specjaliści w leczeniu oparzeń. Prokuratura złożyła już wniosek o możliwość ponownej rozmowy z 39-latką. Decyzję o najbliższym możliwym terminie przesłuchania, na podstawie stanu zdrowia poszkodowanej, podejmie dyrekcja szpitala.

RADOSŁAW SZCZĘCZ

## Chełm się wyludnia

To nieubłagana statystyka. Chełmie coraz częściej umierają ludzie. Z danych Urzędu Stanu Cywilnego wynika, że w minionym roku zmarło 1430 osób, podczas gdy w 2019 roku były to 622 osoby.

Tej smutniej liczby nie rekompensuje wzrost liczby urodzeń – w minionym roku urodziło się o 350 więcej

dzieci niż w 2019 roku. Ich rodzice wybierali dla swych potomków raczej tradycyjne imiona, jak Filip, Szymon, Jakub, Jan, Zofia, Zuzanna, Maja, czy Lena. Ale w księgach zapisano też te mniej spotykane, jak Layla, Alisa, czy Benjamin.

W 2018 roku Chełm miał 61 213 obywateli, rok później już 60 253 osoby, czyli o 960

mniej. Miniony rok przyniósł dalszy spadek, do 59 180 mieszkańców, czyli o 1073 mniej niż przed rokiem. To oznacza, że miasto systematycznie się wyludnia.

Można się pocieszać tym, że chełmianie częściej się żeniłi: w USC zarejestrowano 296 ślubów. Rozwodów było z kolei 133.

KASK

## Ministerstwo pokazuje figę

Władze Białej Podlaskiej starały się o ministerialne dofinansowanie na zagospodarowanie terenów przy Akademii Piłkarskiej TOP-54. Dzisiaj już wiadomo, że resort nie przyznał dotacji. Ale samorząd zamierza ruszyć z pracami na własną rękę.

O tej inwestycji mówi się już od kilku lat. W ubiegłym roku miasto wnioskowało do Ministerstwa Sportu o dofinansowanie w ramach programu „Sportowa Polska”. – Lista została już ogłoszona i wiemy, że nie uzyskaliśmy dotacji – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk (PO). Ale w tegorocznym budżecie zabezpieczono na ten cel blisko 1,4 mln zł. – To połowa wartości inwestycji. Chcemy ją rozpocząć w takim zakresie, na jaki pozwolą nam pieniądze – tłumaczy prezydent. Poza tym samorząd ponownie spróbuje powalczyć o dofinansowanie. – To,



FOT. AKADEMIA TOP-54

od czego zaczniemy prace, będzie zależeć od uzgodnień z Akademią TOP-54 – zaznacza Litwiniuk.

Radny Zjednoczonej Prawicy Henryk Grodecki wiele razy na sesjach podnosił ten temat, zwracając uwagę na potrzebę rozbudowy parkingu w tym miejscu. W godzinach szczytu trenuje tam nawet 400 dzieci. Wielu młodych sportowców jest dowożonych przez rodzi-

ców. To powoduje korki przy ulicy Zdanowskiego. Wstępny projekt obejmuje przebudowę boiska do piłki nożnej, budowę zaplecza z szatniami i sanitariatami oraz drogi dojazdowej z miejscami postojowymi.

W ramach programu „Sportowa Polska” do ministerstwa napłynęło prawie 900 wniosków, a dofinansowanie przyznano 222 inwestycjom.

(EB)

## Dadzą mieszkańcom kalendarze

Władze Łęcznej podtrzymują noworoczną tradycję. W przyszłym tygodniu będą rozdawane darmowe kalendarze. – Przygotowujemy je od lat i niezmiennie cieszą się popularnością – przyznaje Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

Kalendarze będą rozdawane w środę, 13 stycznia, w okolicach namiotu rozdawanego na Rynku I przy Urzędzie Miejskim w godzinach 9-13. – Procedura ich



wydawania zostanie maksymalnie uproszczona. – Będzie obowiązywała zasada:

jedna osoba – jeden kalendarz – zaznacza rzecznik.

(P.P.)

# Lubelska gospodarka złapała zadyszkę

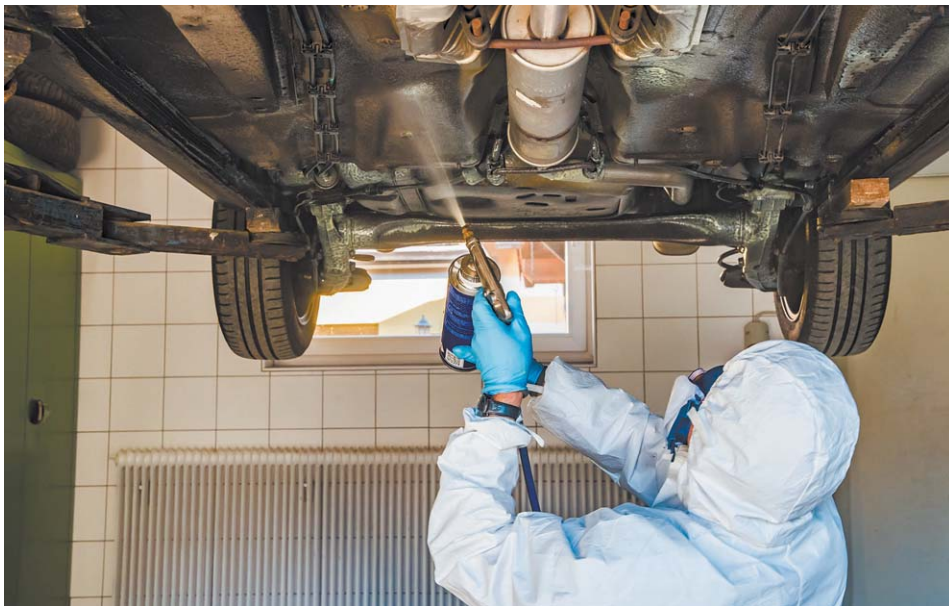
**STATYSTYKA** Bezrobocie wzrosło, ale zarobki wciąż idą w górę. Nie zwalnia również mieszkaniówka, która jest ważnym wskaźnikiem ogólnej sytuacji w gospodarce. Mimo pandemii wśród przedsiębiorców jest też mniej pesymistów

Jacek Szydłowski

Taki gospodarczy obraz regionu wylania się z najnowszego raportu Urzędu Statystycznego w Lublinie. Statystycy porównali dane z województwa z listopada 2020 r. z wynikami z 2019 roku. Okazało się, że poziom zatrudnienia spadł o niecały procent. Najbardziej w przemyśle, gastronomii i branży hotelarskiej.

*Na koniec listopada mieliśmy w regionie ponad 74 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. To o ponad 11 proc. więcej niż rok wcześniej. Ze statystyk wynika, że bezrobocie nadal rośnie.*

Najgorsza sytuacja tradycyjnie panuje w powiatach: włodawskim, chełmskim i hrubieszowskim. Stopa bezrobocia wynosi tam od 12 do 16 proc. Na prze-



W zeszłym roku najbardziej, bo o blisko 10 proc., wzrosła przeciętna pensja w handlu czy wśród mechaników samochodowych

FOT. PIXABAY.COM

ciwnym biegunie znalazły się powiaty: łukowski, biłgorajski i łęczyński. Tam bezrobocie wynosi około 5 proc. W skali województwa na jedną ofertę pracy przypada średnio 35 bezrobotnych.

Z danych urzędów pracy wynika, że na koniec listopada 7 firm zapowiedziało zwolnienie w najbliższym czasie 2039 pracowników. Rok temu takie deklaracje dotyczyły zaledwie 26 osób.

Statystyki pokazują, że chociaż pracy jest mniej, to nadal rosną wynagrodzenia. Na koniec listopada 2020 r. przeciętna pensja w regionie wynosiła 4753,74 zł brutto. Była o ponad 5 proc. wyższa niż w listopadzie 2019 r.

Wzrosła również w porównaniu do października minionego roku. Najbardziej, bo o blisko 10 proc., wzrosła przeciętna pensja w handlu czy wśród mechaników samochodowych. Spadek wynagrodzeń odnotowano natomiast w branży hotelarskiej i gastronomicznej.

Statystycy przyjrzeni się również branży mieszkaniowej. Okazało się, że ta wciąż się rozwija. W listopadzie 2020 r. Oddano do użytkowania blisko 6 proc. więcej mieszkań niż przed rokiem. Wzrosła również liczba nowych pozwoleń na budowę.

Co niepokojące – w skali roku zmniejszyła się liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto. Spadek ten przekroczył 53 proc. W listopadzie największą liczbę mieszkań zaczęli budować inwestorzy indywidualni.

Z raportu wynika jednak, że wciąż oddaje się u nas więcej mieszkań niż przed rokiem. W listopadzie było ich prawie 550, z czego prawie 300 zbudowali inwestorzy indywidualni. To osoby

stawiające zwykle domy jednorodzinne. Mają one średnio 139 mkw.

Od stycznia do listopada 2020 r. największą liczbę mieszkań zbudowano w Lublinie i powiecie lubelskim – prawie 3 tys. Najmniej buduje się w okolicach Hrubieszowa, Zamościa i Janowa Lubelskiego. Powstaje tam po kilkadziesiąt mieszkań rocznie.

Jak pandemia wpłynęła na sytuację firm w regionie? W listopadzie ponad 3 proc. ankietowanych przedsiębiorców przyznało, że covid-19 miał na nich istotny wpływ. Najczęściej wskazywano na spadek liczby zamówień. W naszym regionie w najgorszej sytuacji znaleźli się przedstawiciele branży gastronomicznej i hotelarskiej.

W grudniu statystycy poprosili przedsiębiorców o ogólną ocenę koniunktury gospodarczej. Okazało się, że we wszystkich branżach jest mniej pesymistów niż w listopadzie. Właściciele restauracji i obiektów noclegowych nadal jednak oceniają sytuację bardzo źle.

## 500+ się zmienia. Kiedy złożyć wniosek?

W tym roku spore zmiany dotkną dodatku 500+ wypłacanego na każde dziecko. Wprawdzie jego wypłata jest zapewniona, ale niedopełnienie formalności w odpowiednim momencie może sprawić, że pieniądze nie dostaniemy. W 2021 r. zmienia się czas, na jaki przyznawane jest świadczenie wychowawcze. Do tej pory okres zasiłkowy trwał od 1 października do końca września roku następnego. Teraz będzie rozpoczynał się 1 czerwca i trwał do 31 maja następnego roku. Żeby zmiany mogły wejść w życie, okres pobierania już dodatku został wydłużony do końca maja 2021 r. – Oznacza to, że w tym roku będziemy musieli złożyć

wniosek, aby nadal otrzymywać 500+. Jeżeli tego nie zrobimy, to utracimy prawo do jego pobierania w nowym okresie świadczeniowym – przypomina Edyta Bujalska-Pawlak, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. – Jeżeli będziemy za bardzo zwlekać z dopełnieniem formalności, to możemy nie mieć gwarancji kontynuacji wypłaty 500+ od czerwca 2021 r. Warto to więc zrobić w pierwszym możliwym terminie. Wnioski będą przyjmowane już od 1 lutego drogą elektroniczną (za pośrednictwem: portalu emp@tia, platformy Usług Elektronicznych ZUS oraz za pomocą bankowości elektronicznej), a od 1 kwietnia

2021 r. również w sposób tradycyjny (w wersji papierowej). Świadczenie 500+ przysługuje na wszystkie dzieci do 18. roku życia, niezależnie od dochodów jakie uzyskuje rodzina. Rodzice którzy dotychczas nie pobierali świadczenia wychowawczego z programu „Rodzina 500+”, w każdej chwili mogą przystąpić do niego składając wniosek. W takich wypadkach jest ono przyznawane od miesiąca złożenia wniosku do końca okresu świadczeniowego. W Lublinie ze świadczenia 500 plus korzysta ponad 55 000 dzieci. Miesięcznie Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie wypłaca 28 mln zł – dodaje dyr. Bujalska-Pawlak.

ASK

## Już 6 milionów emerytów

W listopadzie liczba emerytów, którym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacał świadczenie, przekroczyła 6 mln osób. Po raz pierwszy od grudnia 2019 roku zwiększyła się też liczba ubezpieczonych w ZUS – do ponad 16,61 mln osób. Wypłacono też 40,3 tys. zasiłków pogrzebowych – najwięcej w całym 2020 r. Z danych ZUS wynika, że właśnie w listopadzie liczba emerytów wyniosła dokładnie 6 007 tys. osób (jeszcze w październiku było ich 5 994,8 tys.). – Oznacza to, że w ciągu 5 lat liczba emerytów w ZUS zwiększyła się o 20 proc., czyli o 1 mln osób w porównaniu do danych z 2015 roku – mówi dr Antoni Kolek, prezes Instytutu Emerytalnego. Według niego oznacza to, że starzenie się społeczeństwa już ma miejsce w polskim systemie, a przekroczenie tej

psychologicznej bariery pokazuje, że przed polską gospodarką coraz trudniejsze czasy. Pandemia nie była powodem wzrostu liczby emerytów. Od jej wybuchu w 2020 r. liczba emerytów zwiększyła się o około 93 tys. osób, czyli dokładnie o tyle, ile należało się spodziewać w normalnych warunkach. Zdaniem dr. Kolka obniżenie wieku emerytalnego oraz wychodzenie z rynku pracy osób urodzonych w latach 50. XX wieku sprawiło, że w ciągu pięciu lat liczba emerytów w ZUS wzrosła aż o 1 milion osób. – Tak znaczący wzrost sprawił, że roczne wydatki ZUS na emerytury wzrosły w tym czasie ze 126 mld zł do 176 mld zł – podkreśla ekspert. Antoni Kolek wyjaśnia, że wzrost wydatków funduszu emerytalnego o 40 proc. (tj. 50 mld zł) wiąże się zarówno ze wzrostem liczby

emerytów, jak też waloryzacją świadczeń. Spodziewany jest dalszy wzrost liczby emerytów. Zgodnie z prognozami Instytutu Emerytalnego, kolejnego dodatkowego miliona świadczeniobiorców należy spodziewać się w ciągu najbliższych 5 lat. – Wiek emerytalny osiągają właśnie osoby urodzone w 1956 roku (mężczyźni) oraz w 1961 (kobiety). W tych latach miał miejsce powojenny wyż demograficzny, a każdego roku średnio rodziło się 720 tys. osób, które właśnie kończą karierę zawodową – mówi dr Antoni Kolek. Listopad 2020 roku miał też swój smutny rekord. W tym czasie ZUS wypłacił 40,3 tys. zasiłków pogrzebowych. To najwięcej w całym 2020 roku. Rekordowa była również kwota wypłat, która wyniosła 161 mln zł. (PAP)

## W tym roku nie odpocznjemy

Rok 2021 nie rozpieści nas długimi weekendami. Wszystko dlatego, że blisko połowa z 13 świątecznych dni wypadnie w weekend.

Pierwsza szansa na długi weekend praktycznie już za nami. Osoby, które wzięły wolny czwartek i piątek, mogły w związku z przypadającym w środę dniem Trzech Króli wypoczywać przez pięć dni. Na kolejną podobną okazję trzeba czekać aż do kwietnia. Poniedziałek Wielkanocny przy-



W tym roku ze względu na niekorzystny układ kalendarza, niewiele będzie okazji do przedłużenia weekendów

FOT. PIXABAY.COM

pada 5 kwietnia. Wystarczy będzie wziąć po nim cztery dni urlopu, by cieszyć się dziewięcioma dniami odpoczynku.

Nie rozpieści nas za to majowy weekend, bo pierwszy dzień miesiąca wypada w sobotę. Ponieważ ten dzień jest ustawowo wolny od pracy będzie można za niego odebrać dzień wolny. Gdyby wykorzystać go 4 maja i dobrać później trzy dni wolnego, można byłoby się cieszyć znów 9 dniami beztrudności.

W tym roku Boże Ciało wypada 3 czerwca. Dodatkowy dzień wolny po święcie daje nam 4 dni ciągłego wypoczynku. Nie odpocznemy za to w połowie sierpnia, bo 15. wypada w niedzielę. Tylko krótkie wytchnienie czeka nas w listopadzie. Święto Zmarłych wypada w poniedziałek, a rocznica niepodległości w czwartek. Dzień wolnego po nim wydłuży weekend do 4 dni.

Niekorzystny układ będą miały tym razem także

święta Bożego Narodzenia. Wigilia wypada w piątek, a dwa dni świąt w weekend. Za 25 grudnia będziemy mogli odebrać jednak dzień wolny.

Ci, którzy ubolewają nad małą liczbą długich weekendów, mogą pocieszyć się tym, że w 2021 roku tylko soboty i niedziele dadzą nam 104 dni wolnego. Do tego doliczyć trzeba 26 dni urlopu i 7 dni świątecznych z mocy ustawy wolnych od pracy. Razem to aż 139 dni wolnego. (ASK)

#### PILKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

### Anglia

**Półfinały Pucharu Ligi:**  
**Tottenham – Brentford 2:0**  
 (Sissoko 12, Son 70) ●  
**Manchester United**  
 – **Manchester City 0:2** (Stones 50, Fernandinho 83). Finał zaplanowano na 25 kwietnia.

### Francja

**Brest – Nice 2:0** (Mounie 23, Honorat 28) ● **Lorient – Monaco 2:5** (Moffi 31, Gravillon 67 – Disasi 9, Golowin 64, Volland 68, Diop 78, Maripan 89) ● **Metz – Bordeaux 0:0** ● **Nantes – Rennes 0:0** ● **Strasbourg – Nîmes 5:0** (Ajourque 36, 51, Diallo 38, Lala 45-karny, Waris 90-karny) ● **Lille – Angers 1:2** (Yilmaz 42 – Thomas 5, 10) ● **Olympique Lyon – Lens 3:2** (Depay 39, 52-karny, Fortes 46-samobójcza – Sotoca 56, Doucoure 89) ● **Olympique Marseille – Montpellier 3:1** (Radonjic 41, Payet 80, Germain 84 – Mollet 52) ● **Reims – Dijon 0:0** ● **Saint-Etienne – Paris Saint-Germain 1:1** (Hamouma 10 – Kean 22).

|     |               |    |    |       |
|-----|---------------|----|----|-------|
| 1.  | Lyon          | 18 | 39 | 37-16 |
| 2.  | PSG           | 18 | 36 | 40-11 |
| 3.  | Lille         | 18 | 36 | 32-14 |
| 4.  | Rennes        | 18 | 32 | 26-19 |
| 5.  | Marseille     | 16 | 31 | 25-16 |
| 6.  | Monaco        | 18 | 30 | 33-27 |
| 7.  | Angers        | 18 | 30 | 25-27 |
| 8.  | Lens          | 17 | 27 | 28-27 |
| 9.  | Montpellier   | 18 | 27 | 30-31 |
| 10. | Brest         | 18 | 26 | 30-31 |
| 11. | Metz          | 18 | 24 | 19-17 |
| 12. | Bordeaux      | 18 | 23 | 18-20 |
| 13. | Nice          | 17 | 22 | 21-24 |
| 14. | Saint-Etienne | 18 | 19 | 19-26 |
| 15. | Reims         | 18 | 18 | 24-28 |
| 16. | Strasbourg    | 18 | 17 | 27-32 |
| 17. | Nantes        | 18 | 16 | 18-30 |
| 18. | Dijon         | 18 | 13 | 12-26 |
| 19. | Lorient       | 18 | 12 | 19-36 |
| 20. | Nîmes         | 18 | 12 | 14-39 |

### Hiszpania

Atletico Madryt za burtą Pucharu Króla. Lider La Ligi w meczu 1/32 finału mierzył się z 7. zespołem Segunda Division B Cornellą. Gospodarze już w 7. minucie objęli prowadzenie, kiedy do bramki drużyny Diego Simeone trafił Adrian Jimenez. Od 63. minuty klub z Madrytu musiał sobie radzić w dziesiątkę. Za dwie żółte kartki boisko opuścił Ricard

Sanchez. Ponadto odpadli dwaj inni przedstawiciele ekstraklasy – Celta Vigo i Getafe.  
**Wyniki ciekawszych spotkań 1/32 Pucharu Króla:** FTUD Ibiza – Celta Vigo 5:2 ● Linares Deportivo – Sevilla 0:2 ● Zamora – Villarreal 1:4 ● Alcorcon – Real Zaragoza 2:1 ● Marbella – Real Valladolid 2:3 po dogr. ● Mutilvera – Real Betis 1:3 ● Cornella – Atletico Madryt 1:0 ● Olot – Osasuna 0:3.  
 Piłkarze Barcelony pokonali na wyjeździe Athletic Bilbao 3:2 w zaległym meczu hiszpańskiej ekstraklasy i awansowali na trzecie miejsce w tabeli. Dwie bramki dla „Dumy Katalonii” zdobył Argentyńczyk Lionel Messi.

### Włochy

**Cagliari – Benevento 1:2** (Pedro 20 – Sau 41, Tuia 44) ● **Bologna – Udinese 2:2** (Tomiyasu 19, Svanberg 40 – Pereyra 34, Arslan 90) ● **Crotone – Roma 1:3** (Golemić 71 – Mayoral 4, 29, Mkhitarjan 35) ● **Lazio – Fiorentina 2:1** (Caicedo 6, Immobile 75 – Vlahović 88) ● **Sampdoria – Inter 2:1** (Candrea 23-karny, Balde 38 – de Vrij 65) ● **Sassuolo – Genoa 2:1** (Boga 52 Raspadori 83 – Szomurodow 64) ● **Torino – Hellas Verona 1:1** (Bremer 84 – Dimarco 67) ● **Atalanta – Parma 3:0** (Muriel 15, Zapata 49, Gosens 61) ● **Napoli – Spezia 1:2** (Petagna 58 – Nzola 68-karny, Pobega 82) ● **AC Milan – Juventus 1:3** (Calabria 41 – Chiesa 18, 62, McKennie 76).

|     |            |    |    |       |
|-----|------------|----|----|-------|
| 1.  | Milan      | 16 | 37 | 35-19 |
| 2.  | Inter      | 16 | 36 | 41-21 |
| 3.  | Roma       | 16 | 33 | 35-24 |
| 4.  | Juventus   | 15 | 30 | 32-15 |
| 5.  | Sassuolo   | 16 | 29 | 29-23 |
| 6.  | Napoli     | 15 | 28 | 32-15 |
| 7.  | Atalanta   | 15 | 28 | 36-21 |
| 8.  | Lazio      | 16 | 25 | 25-25 |
| 9.  | Verona     | 16 | 24 | 20-15 |
| 10. | Benevento  | 16 | 21 | 19-26 |
| 11. | Sampdoria  | 16 | 20 | 25-26 |
| 12. | Bologna    | 16 | 17 | 23-29 |
| 13. | Udinese    | 15 | 16 | 17-23 |
| 14. | Fiorentina | 16 | 15 | 17-23 |
| 15. | Cagliari   | 16 | 14 | 23-33 |
| 16. | Spezia     | 16 | 14 | 21-31 |
| 17. | Torino     | 16 | 12 | 26-33 |
| 18. | Parma      | 16 | 12 | 13-31 |
| 19. | Genoa      | 16 | 11 | 16-30 |
| 20. | Crotone    | 16 | 9  | 16-38 |

Lubelski zespół przystępuje do tego spotkania w fatalnych nastrojach. W ostatnim czasie szczypiornistki mistrzyń Polski mają na koncie więcej złych niż dobrych występów. Grudzień oraz początek stycznia były dla nich koszmarnie. Najpierw spora część z nich brała udział w mistrzostwach Europy w Danii. Reprezentacja Polski zakończyła przygodę z tym turniejem już po trzech spotkaniach. Powrót do ligowej rzeczywistości też okazał się bardzo bolesny, bo Perła najpierw przegrała z Piotrcovią Piotrków Trybunalski, a następnie została zdemolowana przez MKS Zagłębie Lubin. – Zagrałyśmy słabo. Na pewno w naszym zespole źle funkcjonował atak. To samo zresztą można też powiedzieć o obronie – powiedziała dla TVP Sport Weronika Gawlik, kapitan MKS Perła. – Jesteśmy w prawdę dużym dole. To, co nas niszczy to indolencja rzutowa i błędy własne. To elementy, które nie powinny w ogóle mieć miejsca w takiej drużynie, jak nasza, a które decydują o słabych wynikach. Oczywiście przed sezonem bardzo zaingerowaliśmy w skład osobowy zespołu, ale nie dołączyły do nas zawodniczki, które nie mają doświadczenia. Wręcz przeciwnie, to piłkarki, które grały w dobrych klubach, na wysokim poziomie. Taka gra, jak teraz, nie może mieć po prostu miejsca – uzupełnia



Marta Gęga (w różowym stroju) i Weronika Gawlik pamiętają ostatnią rywalizację Perły z przeciwnikiem z Turcji  
 FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w materiałach klubowych Bogusław Trojan, prezes klubu. Czasu na poprawę formy nie ma zbyt dużo, bo już w sobotę Perła rozpocznie w dalekim Kastamonu swoją przygodę w Lidze Europejskiej. – Dobre występy w Europie zawsze są naszym celem. Nadal chcemy wrócić na od-

powiednie miejsce na arenie międzynarodowej. Być może to właśnie spotkanie z Kastamonu okaże się momentem przełomowym – dodaje cytowany przez materiały klubowe Bogusław Trojan. Spełnienie oczekiwań prezesa klubu może być bardzo trudne. Liga turecka wprawdzie nie należy do najmoc-

niejszych, to jednak Kastamonu jest bardzo solidnym zespołem. Jest wiceliderem, a jedyną porażkę zanotował w starciu z Yenimahalle, które obecnie przewodzi rozgrywkom. Do fazy grupowej Ligi Europejskiej dostał się natomiast dzięki wyeliminowaniu w dwumeczu węgierskiego DVSC Schaeffler. Kastamonu ma też bogaty dorobek na europejskiej arenie. W sezonie 2017/2018 dotarło do półfinału Pucharu EHF, a dwa lata wcześniej zajęło drugie miejsce w Challenge Cup. W składzie roi się od ciekawych zawodniczek – Turczynek, Chorwatek, Słowenek czy Rosjanek. Największą gwiazdą jest Ekaterina Vetkova, która w przeszłości dwukrotnie wygrywała Ligę Mistrzyń. Perła w ostatnich latach rzadko grała przeciwko ekipom z Turcji. Ostatnia taka rywalizacja miała miejsce w 2018 roku, kiedy w półfinale Challenge Cup wyeliminowała Ardesen. W Turcji lubinianki przegrały 23:28, ale w hali Globus wygrały aż 36:20. Tamte spotkania z obecnej kadry pamiętają jedynie pięć zawodniczek – Kinga Achruk, Marta Gęga, Dagmara Nocuń, Aleksandra Rosiak i Weronika Gawlik. To pokazuje jak duże zmiany zaszły w lubelskiej ekipie w ciągu dwóch lat. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 16. Transmisję z niego będzie można obejrzeć na portalu www.ehftv.com.

KAMIL KOZIÓŁ

## Kolej na Gorzów

**ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczęła drugą rundę rozgrywek od porażki z mistrzem Polski. W najbliższą sobotę akademicki czeka kolejne starcie rewanżowe – o godz.18 podejmą we własnej hali PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki powinny zacząć drugą część sezonu zasadniczego od meczów z CCC Polkowice i KS Basketem 25 Bydgoszcz, jednak ponownie koronawirus pokrzyżował im plany. Zgodnie z terminarzem, następna w kolejce była więc VBW Arka Gdynia. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka rozegrały dobre spotkanie, cały czas trzymając się blisko rywala. Ostatecznie, gdynianki wygrały 85:78. Świetnie zawody w zielono-białych barwach rozegrała liderka „Pszczółek” Morgan Bertsch. Powracająca po kontuzji stawu skokowego Amerykanka zdobyła 27 punktów. Cennym dla niej wsparciem z ławki rezerwowych była z kolei Karolina Poboży, która uzbierała 16 „oczek”. Najwięcej zastrzeżeń można mieć do gry lublinianek na tablicach. W tym elemencie dały się kompletnie

zdominować – miały 26 zbiórek, przy 41 zbiórkach Arki Gdynia. PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski to równorzędny rywal dla Pszczółki. Zajmuje obecnie 4. miejsce w Energa Basket Lidze Kobiet, ma tyle samo punktów co lubelski zespół (18), ale rozegrał o jedno spotkanie mniej. 3 stycznia gorzowianki musiały się sporo namęczyć, żeby pokonać na wyjeździe DGT AZS Politechnikę Gdańską 78:72. Co ciekawe, na parkiet wróciły po niemal miesięcznej przerwie od ligowego grania. W pierwszym starciu „Pszczółek” z zespołem z Gorzowa na zachodzie Polski wyraźnie lepsze były akademicki – wygrały aż 81:59, pewnie prowadząc od pierwszej do ostatniej kwarty. W ekipie trenera Dariusza Maciejewskiego doszło do jednej istotnej zmiany. Amerykańska rzucająca

Kathleen Doyle poprosiła klub o rozwiązanie kontraktu. Działacze przychyliłi się do jej prośby i 19 grudnia poinformowali o tym kibiców. Była to tym większa strata, że zawodniczka z USA była jedną z czołowych postaci w drużynie – w 9 spotkaniach zdobywała średnio 14.8 punktu. Klub szybko rozpoczął poszukiwania jej zastępczyni i dopiął swego. 27 grudnia pojawiła się informacja, że szereg gorzowianek zasiłiła Shatori Walker-Kimbrough, koszykarka z doświadczeniem w WNBA. W swoim jedynym występie w Gdańsku Amerykanka zanotowała 8 punktów. Sobotnie spotkanie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim rozpocznie się o godz. 18. Transmisję będzie można śledzić na stronie TVCOM.

## Punkty bardzo potrzebne

**TAURON 1. LIGA SIATKARZY** W drugiej kolejce rundy rewanżowej Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się na wyjeździe z KRISPOLEM Września. W weekend pauzuje wicelider LUK Politechnika Lublin. Niespodzianką była środowa przegrana lublinian na wyjeździe z Mickiewiczem Kluczbork 1:3

Zamiast przekonującej wygranej podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka ulegli niżej sklasyfikowanemu rywalowi w czterech partiach. Porażka zaskoczyła wszystkich tym bardziej, że lublinianie to druga obecnie siła w Tauron 1. Lidze siatkarzy. Celem zespołu jest walka o awans do PlusLigi. – Nie ukrywamy, że jechaliśmy po zwycięstwo. Rywale, co już udowadniali w lidze, są nieobliczalni. Przeciwno nam zagrali koncertowo w zagrywce, do tego często w akcjach na siatce sprzyjało im szczęście. My nie mogliśmy odrzucić przeciwnika od siatki mocnym serwisem, podjęliśmy ryzyko i przez to też mieliśmy zmarnowane zagrywki. Ten mecz był przedsmakiem play-off. Nie robimy z tej porażki tragedii choć na pewno szkoda straconych punktów. Mamy tydzień na przygotowanie się do środowego zaległego spotkania w Bydgoszczy z Visłą – mówi trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk. W sobotę o godzinie 17 o kolejne punkty walczyć będzie Polski Cukier Avia Świdnik. W środę żółto-niebiescy pokona-

li rywala w walce o utrzymanie MCKiS Jaworzno 3:1. Zespół pokazał wolę walki i wyszedł obronną ręką w trzeciej i czwartej partii przegrywając w trakcie odpowiednio 11:14, 14:17 oraz 11:14, 13:18. – To jest pozytyw tego meczu. Potrzebowaliśmy zwycięstwa po czterech porażkach z rzędu. Mecz był bardzo nerwowy, zawodnicy pokazali charakter – mówi szkoleniowiec świdniczan Witold Chwaśtyniak. KRISPOL Września ma za sobą pięć porażek z rzędu. – Rywale też chcą się przełamać, zapewne liczą na to w meczu z nami. Nam i im bardzo są potrzebne punkty. Czeka nas ciężkie spotkanie. Nasza przewaga dziwieńcu „oczek” nad strefą spadkową w żaden sposób nie gwarantuje spokojnej rywalizacji w lidze. Szczególnie mecze z zespołami będącymi w tabeli niżej od nas będą bardzo trudne. W takich spotkaniach zawsze panuje duża nerwowość. Każdy zdobyty punkt będzie bardzo ważny – zapowiada Chwaśtyniak.

(GROM)

# Górnik wiosną bez Sasina

**PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA** Szokująca informacja dla kibiców Górnika Łęczna. Paweł Sasin, zawodnik wydawałoby się związany się z zielono-czarnymi na dobre i złe, został piłkarzem innego pierwszoligowca – Arki Gdynia

Sympatycy Górnika mogą czuć się mocno zaskoczeni. Sasin dwukrotnie w swojej karierze reprezentował zielono-czarne barwy. Po raz pierwszy trafił do Łęcznej wiosną 2011 roku na półroczne wypożyczenie z Cracovii kiedy klub występował pod nazwą Bogdanka Łęczna. Jednak już po pół roku odszedł do Warty Poznań.

Drugi pobyt w Górniku popularny „Saszka” rozpoczął przed startem sezonu 2013/2014 i wywalczył wraz z kolegami awans do Ekstraklasy. Tam spędził z Górnikiem trzy sezony. Po spadku w czerwcu 2017 roku kiedy o degradacji zdecydował mecz wyjazdowy z Ruchem Chorzów zapowiedział chęć pozostania w Łęcznej. I słowa dotrzymał, choć wówczas z klubu odeszła większość zawodników i drużyna musiała być budowana w zasadzie od zera. W sezonie 2017/2018 roku Górnik spadł do drugiej ligi, by w lipcu 2020 wywalczyć awans do Fortuna



Mecz z Zagłębiem Sosnowiec był ostatnim spotkaniem w Łęcznej dla Pawła Sasina w koszulce Górnika

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

I Ligi oczywiście z Sasinem w składzie.

37-letni obrońca przez ostatnie lata musiał rywalizować o miejsce w składzie młodszymi rywalami, ale za każdym razem potrafił wywalczyć sobie grę

w wyjściowej jedenastce. W sierpniu minionego roku podpisał nową umowę z Górnikiem ważną do czerwca 2021. Teraz jednak przenosi się do Arki Gdynia czyli jednego z rywali zielono-czarnych w kontekście

walki o awans. – Nie spodziewałem się, że po tylu latach życie napisze taki scenariusz, że będę się żegnał z Górnikiem. Jest we mnie duży smutek, bo nie tak to sobie wyobrażałem. Myślałem, że będzie dane

mi tu zakończyć piłkarską przygodę. Życie napisało jednak inny scenariusz i odchodzę z klubu – powiedział Sasin cytowany przez klubowy portal. – Życzę Górnikowi jak najlepiej i chciałbym aby wrócił na salony. Pozostaje we mnie wielki sentyment do klubu i drużyny. Spędziłem tu kawał swojego piłkarskiego życia. Górnik bez Sasina sobie poradzi, a Sasin za Górnikiem na pewno będzie tęsknił – dodał Sasin.

Tym samym bilans Sasina w Górniku zamknął się w 195 spotkaniach (w tym 66 na poziomie Ekstraklasy). Obrońca w tym czasie zdobył cztery bramki. Ostatnie jego trafienie to gol w niedawno rozegranym starciu z Zagłębiem Sosnowiec. Do tego bilansu Sasina dołożył jeszcze 11 asyst.

Wiele wskazuje na to, że oficjalny debiut w nowych barwach „Saszka” zanotuje przeciwko... Górnikowi już niebawem. A to dlatego, że obie drużyny mają 17 lutego zmierzyć się ze sobą w ramach 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski.

## Zrobili pierwszy krok

**PIŁKA RĘCZNA** Od wygranej 29:24 z Turcją reprezentacja Polski mężczyzn rozpoczęła eliminacje mistrzostw Europy 2022. W sobotę Białe-Czerwoni zmierzą się po raz drugi z rywalem, tym razem w rewanżu w Płocku. Pierwszy gwizdek o godzinie 20, mecz obejrzymy w TVP Sport i na TVPSPORT.PL

Według terminarza Polska miała rozpocząć eliminacje od spotkań z Holandią i Słowenią. Z powodu pandemii koronawirusa oba mecze zostały przełożone na inny termin. Na inaugurację z Turcją trener Patryk Rombel nie mógł skorzystać z zakazanego koronawirusem obrotowego PSG Kamila Syprzaka. Zagrali za to obaj zawodnicy Azotów Puławy. Obrotowy Dawid Dawydzik zaznaczył swój występ zdobyciem bramki, na rozegraniu wystąpił też prawy rozgrywający Rafał Przybylski. Znakomite zawody rozegrał mający puławską przeszłość bramkarz Piotr Wyszomirski. Popularny Wyszu wielokrotnie bronił w sytuacjach wręcz beznadziejnych, wychodził obronną ręką także w rzutach karnych. W dniu meczu golkeeper obchodził 33. urodziny i miał powody do zadowolenia, zauważył jednak mankamenty w grze reprezentacji. – Dziękuję drużynie za zwycięstwo, to najlepszy prezent urodzinowy, jaki można sobie wymarzyć. Zagraliśmy z sercem, pokazaliśmy dużo emocji, walkę. Cieszą dwa punkty na trudnym terenie w Turcji, na początku naszych eliminacji. W drugiej połowie mieliśmy trochę problemów, popełniliśmy za dużo błędów – mówił po meczu Wyszomirski.

Już sobotę nasi reprezentanci ponownie zmierzają się z Turcją. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Orlen Arenie w Płocku. – To może być zupełnie inny mecz niż ten w Turcji. Dlatego jak najszybciej musimy zapomnieć o pierwszym starciu i dobrze się przygotować – zapowiada Wyszomirski.

Na ME pojadą dwie najlepsze drużyny z każdej z ośmiu grup eliminacyjnych oraz cztery z najlepszym bilansem z trzech miejsc. ME odbędą się na Węgrzech i Słowacji od 13 do 30 stycznia przyszłego roku. Dla Polski sobotni mecz z Turcją będzie ostatnim sprawdzianem formy przed mistrzostwami świata, które 13 stycznia rozpoczną się w Egipcie. Przeciwnikami Białe-Czerwonych będzie Tunezja (15 stycznia), Hiszpania (17 stycznia) i Brazylia (19 stycznia).

## Dogonić i wyprzedzić Małysza

**SKOKI NARCIARSKIE** Po triumfie i świetnych występach w 69. Turnieju Czterech Skoczni Kamil Stoch i jego koledzy z reprezentacji nie mieli wiele czasu na świętowanie. Już w weekend czekają ich bowiem dwa konkursy w Titisee-Neustadt, na największym obiekcie naturalnym w Niemczech

Po rewelacyjnych występach w 69. Turnieju Czterech Skoczni atmosfera w kadrze jest rewelacyjna i trudno się temu dziwić. Warto podkreślić, że przed kilkunastoma dniami Polacy w ogóle mogli nie wystąpić w prestiżowej imprezie w związku z zawirowaniami spowodowanymi testami na koronawirusa. Na szczęście to już historia. – Wygranie tego Turnieju Czterech Skoczni kosztowało mnie najwięcej. Emocjonalnie i fizycznie. Było mnóstwo stresu i emocji, a przede wszystkim było dużo skoków – mówi Kamil Stoch, cytowany przez portal skijumping.pl. W środę Stoch wygrał w Bischofshofen i tym samym przypieczętował zdobycie trzeciego w karierze Złotego Orła.

Ostatnia wygrana była dla trzykrotnego mistrza olimpijskiego 38 zwycięstwem w Pucharze Świata. Tym samym Stoch ma na swoim koncie o jedną wygraną mniej od Adama Małysza. I w najbliższy weekend może do doścignąć, a następnie wyprzedzić. Szanse na to są bardzo



Czy po wygranej w Innsbrucku i Bischofshofen Kamil Stoch wygra trzeci z rzędu konkurs Pucharu Świata?

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

duże bo skocznia Hochfirschanze bardzo „leży” Polakom. Jako pierwszy w grudniu 2001 roku wygrał na niej wspomniany Małysz, a po sześciu latach wygrał oba organizowane tam konkursy. Natomiast Stoch zwyciężał w w Titisee-Neustadt w 2013 roku, a w poprzednim sezo-

nie oba konkursy wygrał Dawid Kubacki.

Polacy w Szwajcarii mają więc szansę na dużą dawkę kolejnych punktów do klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Obecnie przewodzi w niej nadal Halvor Egner Granerud. Trzecie miejsce zajmuje Stoch, czwarty jest Kubac-

ki, a piąty Żyła. Poza trójką naszych czołowych skoczków trener Michał Doleżał powołał także Andrzeja Stękałę, Aleksandra Zniszczoła, Pawła Wąska oraz Jakuba Wolnego. Ta ostatnia dwójka zastąpiła Klemensa Murańkę oraz Macieja Kota, który gorzej wypadł w TCS.

Pierwsze skoki w w Titisee-Neustadt odbędą się już w piątkowe popołudnie. Wówczas zaplanowano treningi i kwalifikacje. Natomiast w sobotę i niedzielę odbędą się konkursy indywidualne. Oba będzie można obejrzeć na antenie TVP1, TVP Sport, a także w Eurosporcie. Ponadto transmisja będzie dostępna w internecie pod adresem sport.tvp.pl

### PROGRAM ZAWODÓW W TITISEE-NEUSTADT

**Piątek, 8 stycznia:**

14.15 – trening ● 16.15

– kwalifikacje ● **sobota,**

**9 stycznia:** 15 – seria

próbna ● 16 – konkurs

indywidualny ● **niedziela,**

**10 stycznia:** 15 – kwalifikacje ● 16.30 – konkurs

indywidualny.

### KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Halvor Egner Granerud

768 pkt ● 2. Markus

Eisenbichler 584 pkt ● 3.

Kamil Stoch 508 pkt ● 4.

Dawid Kubacki 397 pkt ● 5.

Piotr Żyła 394.

**Multi Multi (7.01), godz. 14**

2, 5, 15, 24, 25, 32, 33, 36, 39, 41, 43, 48, 51, 55, 59, 60, 61, 63, 68, 77. Plus 2.

**Multi Multi (6.01), godz. 21.50**

3, 4, 6, 9, 10, 11, 13, 22, 25, 26, 38, 41, 44, 53, 64, 68, 69, 70, 72, 79. Plus 72.

**Mini Lotto (6.01)**

10, 12, 33, 35, 39.

**Ekstra Pensja (6.01)**

1, 7, 13, 24, 33 – 2.

**Ekstra Premia (6.01)**

1, 18, 23, 24, 30 – 4.

**Kaskada (7.01), godz. 14**

3, 4, 5, 6, 9, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 24.

**Kaskada (6.01), godz. 21.50**

4, 7, 8, 10, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

**Super Szansa (7.01), godz. 14**

5, 9, 5, 6, 8, 4, 3.

**Super Szansa (6.01),**

**godz. 21.50**

5, 0, 4, 9, 1, 1, 0.

# To była deklasacja

**KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW** Pszczółka Start Lublin zaliczyła koszmarny występ. Podopieczni Davida Dedka oddali bez walki mecz z Falco Vulcano Szombathely

**T**o bez wątpienia był najsłabszy występ lubelskiej drużyny pod wodzą Davida Dedka. „Czerwono-czarni” w przedmeczowych wypowiedziach zapowiadali walkę o pierwsze zwycięstwo w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Na słowach jednak tylko się skończyło, bo na parkiecie wyglądali jak grupa osób pogodzonych z porażką już od pierwszej minuty.

Mistrzowie Węgier bezlitośnie wykorzystali problemy kadrowe lublinian. Tych było co nie miara. Do braku drugiego centra zdążyliśmy się już przyzwyczaić, jednak ponowna absencja Sherrona Dorsey-Walkera była już niespodzianką. Amerykaninowi odnowiła się kontuzja mięśni brzucha. Te problemy prawdopodobnie skuszą działaczy Pszczółki do zaangażowania jeszcze jednego gracza obwodowego. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, będzie to Thomas

Davis. 29-letni Amerykanin rozpoczął ten sezon w King Szczecin, ale wobec ostatnich zmian personalnych w klubie, jego rola w meczowej rotacji została mocno ograniczona. Dlatego najprawdopodobniej zdecydował się na zmianę pracodawcy.

Wracając do środowej rywalizacji, to była ona rozstrzygnięta już po kilkunastu minutach. Do przerwy Pszczółka przegrywała aż 18:46. Po zmianie stron straty udało się nieznacznie zniwelować, ale duża w tym zasługa tego, że goście grali przede wszystkim zawodnikami głębokich rezerw. Ostatecznie Pszczółka przegrała 59:83.

Lublinianie już wcześniej stracili szanse na awans do fazy play-off. Miejsce w niej zapewniony ma już hiszpański Casademont Saragossa. O drugą lokatę powalczą natomiast Niżny Nowogród i Falco. Bezpośrednie starcie pomiędzy tymi ekipami odbędzie się 19 stycznia w Rosji.

**Pszczółka Start Lublin – Falco Vulcano Szombathely 59:83 (7:17, 11:29, 17:15, 24:22)**

**Pszczółka:** Laksa 13 (1x3), Borowski 9 (1x3), Szymański 8, Łączyński 6 (1x3), Dziemba 5 oraz Franke 12 (2x3), Jeszke 4 (1x3), Pelczar 2, Pszczółka.

**Falco:** Varadi 19 (3x3), Bruinsma (2x3), Perl 11 (1x3), Benke 8 (2x3), Searcy 7 oraz Barac 14 (1x3), Lake 12, Kovacs 0, Doktor 0, Dancsecs 0.

**Sędziowali:** Ilmaz i Sahin (obaj Turcja) i Kouzelles (Cypr). Mecz bez udziału publiczności.

**Drugi wynik:** Niżny Nowogród – Casademont Saragossa 92:98.

|                   |   |   |         |
|-------------------|---|---|---------|
| 1. Casademont     | 5 | 9 | 433:422 |
| 2. Niżny Nowogród | 5 | 8 | 423:395 |
| 3. Falco          | 5 | 8 | 425:398 |
| 4. Pszczółka      | 5 | 5 | 350:416 |

**19 stycznia:** Casademont – Pszczółka • Niżny Nowogród – Falco.

Ze sforsowaniem defensywy Falco problemy miał nawet tak silny gracz jak Roman Szymański (z piłką)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



## Polski dzień

**RAJDY** Polacy świetnie radzą sobie w kategorii SSV w Rajdzie Dakar. W środę etapowe zwycięstwo odniósł Aron Domżała. Tuż za nim znalazł się Michał Goczał. Domżała jest wiceliderem SSV z niewielką stratą do lidera

**A**ron Domżała w tym roku w Rajdzie Dakar reprezentuje fabryczny zespół Monster Energy Can-Am i było jasne, że Polak należeć będzie do faworytów imprezy w kategorii SSV. O Domżałę zrobiło się już głośno w pierwszy dzień rywalizacji, gdy zatrzymał się na trasie, by pomóc rannemu motocykliście.

Polski kierowca poniósł wtedy straty czasowe, ale sędziowie zwerifikowali jego czas o okres, jaki poświęcił na ratowanie innego uczestnika Dakaru. W efekcie Domżała cieszył się z etapowego zwycięstwa. Tyle że krótko, bo kolejna weryfikacja czasu pozbawiła 31-latkę pierwszej pozycji.

Wśród zawodników Monster Energy Can-Am spisał się świetnie. Od początku narzucał tempo i ostatecznie dojechał do mety z przewagą niemal trzech minut nad... Michałem Goczałem. Polski debiutant w Dakarze uzyskał tym samym drugie etapowe podium z rzędu. Polacy mają tym samym mnóstwo powodów do radości. Domżała odrobił bowiem sporo strat do lidera – Francisco Lopeza. Dzieli ich w tej chwili nieco ponad trzy minuty, co daje nadzieję 31-latkowi na walkę o wygraną w Dakarze. Z kolei Michał Goczał awansował na siódme miejsce w „generalce”. Wśród nieźle wypadł też drugi z braci Goczałów Marek. Kierowca Energylandia Rally Team dojechał do mety etapu jako ósmy.

• **Jak pan oceni środowy mecz z Falco Vulcano Szombathely?**

– Zagraliśmy bardzo słabą pierwszą połowę. Nie trafiliśmy w niej wielu rzutów z przygotowanych pozycji, a sami pozwoliliśmy rywalom na łatwe zdobywanie punktów. Oni też zebraли dużo piłek z naszej tablicy. Widać wyraźnie, że jesteśmy w kryzysie. Jest to spowodowane tym, że gramy od dłuższego czasu skróconą rotacją. Powodem jest to kumulację zmęczenia. W takich momentach pierwsza psuje się koncentracja. Nie trafiamy więc otwartych rzutów czy źle podajemy do zawodnika będącego w dogodnej pozycji. To w tym momencie nasza największa zima.

• **Plan na ten mecz wyraźnie zawiódł.**

– Chcieliśmy rzucać po koźle ze średniego dystansu, być agresywnymi przy rzutach rywali za trzy punkty, a także zamknąć własną strefę podkoszową. Niestety, pozwoliliśmy im oddać zbyt dużo łatwych rzutów. Nie potrafiliśmy również zabezpieczyć pola trzech sekund, bo zawodnicy Falco zdobyli wiele punktów spod samego kosza. Oni byli na każdej pozycji trochę wyżsi i silniejsi od nas.

• **Co się dzieje z Yannickiem Franke?**

– Szuka sobie miejsca na boisku i chce się dopa-

## Jesteśmy w kryzysie

**ROZMOWA** z Davidem Dedkiem, trenerem koszykarzy Pszczółki Start Lublin



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sować do zespołu. Jest na tym zbyt mocno skoncentrowany. To sprawia, że jest spóźniony w swoich decyzjach zarówno w ataku, jak i obronie. To klasyczny przykład tego, że zawodnik za bardzo chce robić te rzeczy, o których jest mowa na treningach. To jednak dobry strzelec i na pewno wróci mu właściwa skuteczność.

• **Gracz podkoszowy jest pilnie potrzebny?**

– Tak. To nie jest łatwy moment na przeprowadzenie takiego transferu, bo mnóstwo zespołów z mocnych lig też szuka wysokich zawodników. Przez to na rynku nie ma

zbyt dużego wyboru. Rozmawiamy z różnymi graczami, ale nie mamy szans przebić ofert ekip z mocniejszych lig w Europie. W naszej grze brak centra jest bardzo widoczny. Z tego powodu Kacper Borowski musi grać na piątce, a Martins Laksa na czwórce. To sprawia, że role w zespole są pomieszczone. Mamy kryzys, który jest związany z krótką rotacją oraz zmęczeniem. Teraz jest taki moment, że albo możemy się oskarżać nawzajem i szukać winnych, albo zakasać rękawy i wziąć się do roboty.

• **Rozumiem, że centra szukacie tylko wśród**

**zawodników zagranicznych?**

– Tak. Polscy zawodnicy na odpowiednim poziomie mają problemy zdrowotne. W przypadku zagranicznych zawodników skupiamy się na graczach aktywnych, a nie takich, którzy od marca mają rozbrat z koszykówką.

• **Po porażce z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski wasz klubowy profil na Facebooku zalała fala komentarzy od rozżalonych kibiców. Jak się pan do tego odniesie?**

– Nie mogę się do tego odnieść, bo nie zaglądałem na klubowego Facebooka.

• **Ale prezes zaprosił kibiców na poniedziałkowe spotkanie z drużyną...**

– Stawiło się kilka osób, ale po to, żeby okazać swoje wsparcie klubowi. Dostali odpowiedzi na swoje pytania i twierdzili, że są ich treścią usatysfakcjonowani. Cieszę się, że fani przyjechali wspierać drużynę, a nie rzucać oskarżenia.

• **Przed niedzielnym meczem z HydroTruck Radom ważniejsza będzie regeneracja fizyczna czy psychiczna?**

– Obie są równie ważne, bo taki mecz jak w środę wybijają koszykówkę z głowy. Ta sytuacja jednak pokazuje charakter człowieka i wierzę, że wyjdziemy z niej mocniejsi.

**Czas na HydroTruck**

W niedzielę o godz. 17.35 Pszczółka Start Lublin zmierzy się z HydroTruck Radom. Rywale to obecnie przedostatnia drużyna Energa Basket Ligi. Ich kryzys jest jeszcze głębszy niż lublinian, bo podopieczni Roberta Witki przegrali cztery ostatnie spotkania. Szczególnie źle grają w obcych halach, gdzie nie wygrali jeszcze meczu. Niedzielne zawody w hali Globus odbędą się bez udziału publiczności. Fani jednak mogą śledzić ich przebieg na antenie Polsatu Sport Extra.

## PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

## Niespodziewany powrót trenera

Zwolnienie Fabio Liveraniego z funkcji trenera Parmy nie jest dla nikogo wielkim zaskoczeniem. W środę były zawodnik Lazio miał ostatnią szansę, żeby poprawić sytuację klubu, ale jego drużyna przegrała na wyjeździe z Atalantą 0:3. A to oznaczało roszenie na ławce. Niespodziewanie nowym szkoleniowcem „Crocicchi” będzie Roberto D’Aversa, który w lecie zrezygnował z posady. Teraz jego zadaniem będzie wyciągnięcie zespołu z kryzysu i strefy spadkowej. Obecnie Parma zajmuje trzecie miejsce od końca w tabeli Serie A. Na koncie ma tylko 12 punktów i ledwie 13 zdobytych goli, co jest najgorszym wynikiem we włoskiej lidze.

## Jach znowu w Rakowie?

Jak donosi „Przegląd Sportowy” zawodnikiem Rakowa Częstochowa ponownie może być Jarosław Jach. Stoper w 2018 roku podpisał umowę z Crystal Palace, ale nie przebił się w Anglii. W kolejnych okienkach transferowych był wypożyczany kolejno do: Sherif Tyraspol, Caykur Rizespor, Rakowa oraz Fortuny Sittard. W Holandii też nie potrafił sobie do tej pory wywalczyć miejsca w składzie. W tym sezonie wystąpił zaledwie w trzech spotkaniach. A Fortuna nie należy przecież do najmocniejszych ekip w Eredivisie. Obecnie zajmuje 13 lokatę w tabeli i ma tylko cztery „oczka” przewagi nad strefą spadkową. Klub z Częstochowy chce ponownie sprowadzić obrońcę do Polski i według plotek liczy, że uda się go wykupić z Crystal Palace.

## Ciekawy transfer Lecha

Nie ulega wątpliwości, że klub z Poznania musi w zimie dokonać kilku wzmocnień. Po odejściu do Anglii Jakuba Modera priorytetem jest środek pomocy. Od dawna wiadomo jednak, że trener Dariusz Żuraw chętnie widziałby w kadrze swojej drużyny także nowego stopera. Na celowniku „Kolejorza” znalazł się Antonio Milic, obecnie gracz Anderlechtu. Chorwat ma w Belgii umowę do połowy 2022 roku. W tym sezonie nie zagrał jednak ani minuty i wydaje się, że klub z Brukseli chętnie pozbyłby się tego zawodnika. Milic jest wychowankiem Hajduka Split, a w swojej karierze zaliczył już trzy występy w pierwszej reprezentacji Chorwacji.

(LUKISZ)

# Wzmocnienia potrzebne w ataku i obronie

**PIŁKARSKA III LIGA** Piłkarze Chełmianki przygotowania do rundy wiosennej rozpoczną w najbliższy wtorek, 12 stycznia. Poza transferami graczy do formacji ofensywnych trener Tomasz Złomańczuk w zimie będzie chciał także wzmocnić defensywę. Na półmetku rozgrywek jego podopieczni mają bowiem aż 30 straconych goli w 20 rozegranych spotkaniach

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**T**rudno się dziwić, że biało-zieloni grali w rundzie jesiennej w kratkę. W końcu w lecie drużyna przeszła prawdziwą rewolucję kadrową. W jedynym, wiosennym spotkaniu, który udało się rozegrać w sezonie 2019/2020 większość składu stanowili juniorzy. A kilka miesięcy później udało się dokonać bardzo solidnych transferów.

Kiedy wymienia się jednak większość podstawowego składu, to potrzeba trochę czasu, żeby poukładać wszystkie klocki. Trener Złomańczuk „kombinował” zwłaszcza z ustawieniem linii defensywnej. Stąd kiepski bilans bramek jego podopiecznych. 33 strzelone gole dają ekipie z Chełma 10 miejsce w klasyfikacji najsłabszych. Z kolei 30 straconych oznacza, że biało-zieloni mają dopiero 14 wynik pod tym względem w grupie czwartej III ligi.

– Na pewno 30 goli straconych to jest bardzo zły wynik i stanowczo za dużo. Szukaliśmy jednak długo optymalnego ustawienia. Nie jestem jednak zadowolony z gry defensywnej całego zespołu. Popelnialiśmy kardynalne błędy indywidualne, trudno winić za nie całą drużynę. Na pewno w zimie postaramy się wzmocnić nasz skład. Nie tylko, jeżeli chodzi o ofensywę, ale i defensywę – przyznaje szkoleniowiec klubu z Chełma.

Jego podopieczni w rundzie rewanżowej chcieliby podskoczyć w tabeli. – Naszym założeniem była pierwsza dziesiątka. Celem na nowy rok będzie jednak przede



Piłkarze Chełmianki wiosną będą chcieli poprawić swoją pozycję w tabeli

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

wszystkim spokojne utrzymanie. Myślę, że w tym składzie naprawdę stać nas na trochę więcej. Dlatego spoglądamy w górę tabeli – dodaje Tomasz Złomańczuk.

Problemy w tej rundzie zdaniem szkoleniowca wynikają przede wszystkim z dużych zmian w lecie. – Na pewno zespół potrzebował czasu, żeby

się zgrać. Duża liczba zawodników pojawiła się w drużynie dopiero w trakcie przygotowań, które i tak tym razem były bardzo nietypowe. Mimo niezłego, czy dobrego składu personalnego na początku wyniki nie były na miarę oczekiwań. Przydarzały się porażki, które nie powinny nam się przydarzyć, będziemy pracować nad wyeliminowaniem błędów, bo nawet mecze, które mieliśmy całkowicie pod kontrolą kończyły się naszymi porażkami – wyjaśnia szkoleniowiec 11 obecnie klubu w tabeli grupy czwartej.

Grzegorz Bonin i spółka do treningów wrócą w najbliższy wtorek. W trakcie przygotowań rozegrają osiem meczów kontrolnych. Ten pierwszy zaplanowano na 23 stycznia. Rywalem będzie wówczas Powiślak Końskowola. W kolejnych tygodniach Chełmianka zagra z: Tomasiem Tomaszów Lubelski (27 stycznia), Hetmanem Zamość (30 stycznia), Pogonią Siedlce (3 lutego), Victorią Żmudź i Avią Świdnik (oba sparingi odbędą się 6 lutego), Lewartem Lubartów (13 lutego) oraz na koniec przygotowań z Bronią Radom (20 lutego).

Tydzień później biało-zieloni powalczą już o punkty przy okazji domowego starcia z czwartym zespołem w tabeli – Wisłą Sandomierz. I będą mieli z tym przeciwnikiem rachunki do wyrównania. Na inaugurację sezonu 2020/2021 przegrali wówczas na wyjeździe z drużyną Rafała Wójcika 1:3. Później czekają ich starcia z walczącymi o utrzymanie: KS Wąsosz i Stalą Kraśnik.

## Nowy trener beniaminka

**PIŁKARSKA IV LIGA** Gryf Gmina Zamość od środy ma nowego szkoleniowca. To Sebastian Luterek, który ostatnio był w klubie koordynatorem akademii. To będzie już trzeci trener beniaminka w tym sezonie

**B**eniaminek całkiem nieźle rozpoczął zmagania w IV lidze. Po czterech kolejkach miał na koncie pięć punktów. Potrafił zremisować w Żmudzi z Victorią, czyli wiceliderem tabeli grupy drugiej, czy urwać punkt Kryształowi Werbkowice. Później Gryf grał w kratkę, ale po 10 kolejkach miał na koncie 17 „oczek” i zajmował czwartą lokatę w tabeli. Mógł się też pochwalić serią trzech zwycięstw z rzędu.

Niestety, później przyszedł zdecydowanie słabszy okres – aż sześć porażek z rzędu, a do tego bilans bramkowy... 0-14. W końcówce drużyna złapała jednak drugi oddech i jeszcze poprawiła swój dorobek. Trudno będzie jednak awansować do grupy mi-



strzowskiej, bo strata do szóstego Gromu Różaniec wynosi sześć punktów, a

w rundzie zasadniczej do rozegrania zostały już tylko trzy serie gier.

Trzeba dodać, że w trakcie rozgrywek ekipa beniaminka miała już dwóch trenerów.

Sebastian Luterek od środy jest nowym trenerem Gryfa

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ/FACEBOOK

Awans wywalczył Roman Blonka i to on prowadził zespół do listopada. W końcówce tymczasowo zastąpił go Mariusz Barda, który teraz będzie pełnił funkcję asystenta nowego szkoleniowca. A Luterek wcześniej pracował w AMSPN Hetman Zamość, ostatnio pełnił funkcję koordynatora akademii, a także asystenta trenera Blonki.

Cel na rundę wiosenną może być tylko jeden – utrzymanie w IV lidze. – Chciałbym wydobyc z zawodników więcej niż do tej pory. W naszej drużynie nie brakuje jakości piłkarskiej. Od pierwszej kolejki z wiarą we własne umiejętności, ale

także z pokorą będziemy walczyć o komplet punktów w każdym spotkaniu. Chcemy zobaczyć walkę, zaangażowanie, a przede wszystkim odpowiednią reakcję zespołu na zmieniające się warunki gry. Wszystko zostanie zweryfikowane przez boisko i naszą postawę na nim – mówi Sebastian Luterek na klubowym facebooku Gryfa.

Jego podopiecznym w walce o szóstkę na pewno będzie sprzyjał terminarz. Dwa z trzech meczów rozegrają u siebie, gdzie wiedzie im się zdecydowanie lepiej. W domowych występach uzbierali 16 z 24 punktów. A w trzech ostatnich kolejkach rundy rewanżowej piłkarzy trenera Luterka czekają pojedynki z: Gromem (dom), Unią Hrubieszów (wyjazd) i Ładą 1945 Biłgoraj (dom).

(LUKISZ)

## KARTKA Z KALENDARZA

1910

premiera operetki  
„Cygańska miłość”  
Ferenca Lehára

1932

dokonano oblotu  
samolotu pasażerskiego  
PZL.4

1935

urodził się Elvis Presley,  
amerykański piosenkarz  
i aktor

1937

urodziła się Shirley  
Bassey, walijska  
piosenkarka znana m.in.  
z wykonania piosenek  
tytułowych do filmów  
o Jamesie Bondzie:  
„Goldfinger”, „Diamenty  
są wieczne”  
i „Moonraker”

1939

pilot szybowcowy  
Tadeusz Góra został  
odznaczony przez  
Międzynarodową  
Federację Lotniczą  
Medalem Lilienthala

1941

urodził się Graham  
Chapman, brytyjski  
aktor, członek grupy  
Monty Pythona

1942

urodził się Stephen  
Hawking, brytyjski  
astrofizyk, kosmolog,  
fizyk teoretyk

1947

premiera pierwszego  
polskiego powojennego  
filmu „Zakazane  
piosenki” w reżyserii  
Leonarda  
Buczkwowskiego

1947

urodził się David Bowie,  
brytyjski piosenkarz,  
kompozytor i aktor

37

kilometrów – taką  
odległość na Księżycu  
pokonał pojazd  
Łunochod 2. Został on  
wysłany na  
pokładzie radzieckiej  
sondy Łuna 21 8 stycznia  
1973 roku

## Nowości i klasyki

**MUZYKA** Pięćdziesiąty album studyjny amerykańskiej ikony muzyki to hold dla kobiet w muzyce country. „Jestem bardzo wdzięczna, że niektóre z moich przyjaciółek dołączyły do mnie na moim nowym albumie. My, śpiewaczki, musimy trzymać się razem” – powiedziała Loretta Lynn. „To niesamo-

wite, jak wiele wydarzyło się w ciągu pięćdziesięciu lat od premiery płyty „Coal Miner’s Daughter.” Jestem niezmiernie wdzięczna, że mogłam odegrać rolę w historii amerykańskiej muzyki”.

Album „Still Woman Enough” nagrany został w Cash Cabin Studio w Hendersonville. Producentami płyty byli

Patsy Lynn Russell i John Carter Cash. Na płycie znajdzie trzynaście nagrań. To oryginalne kompozycje Loretty – od nowych piosenek, takich jak „Still Woman Enough” po nowe interpretacje klasyków, w tym: „I’m a Honky Tonk Girl” (pierwszy singiel Lynn wydany w marcu 1960 roku), „You Ain’t Woman Enough”

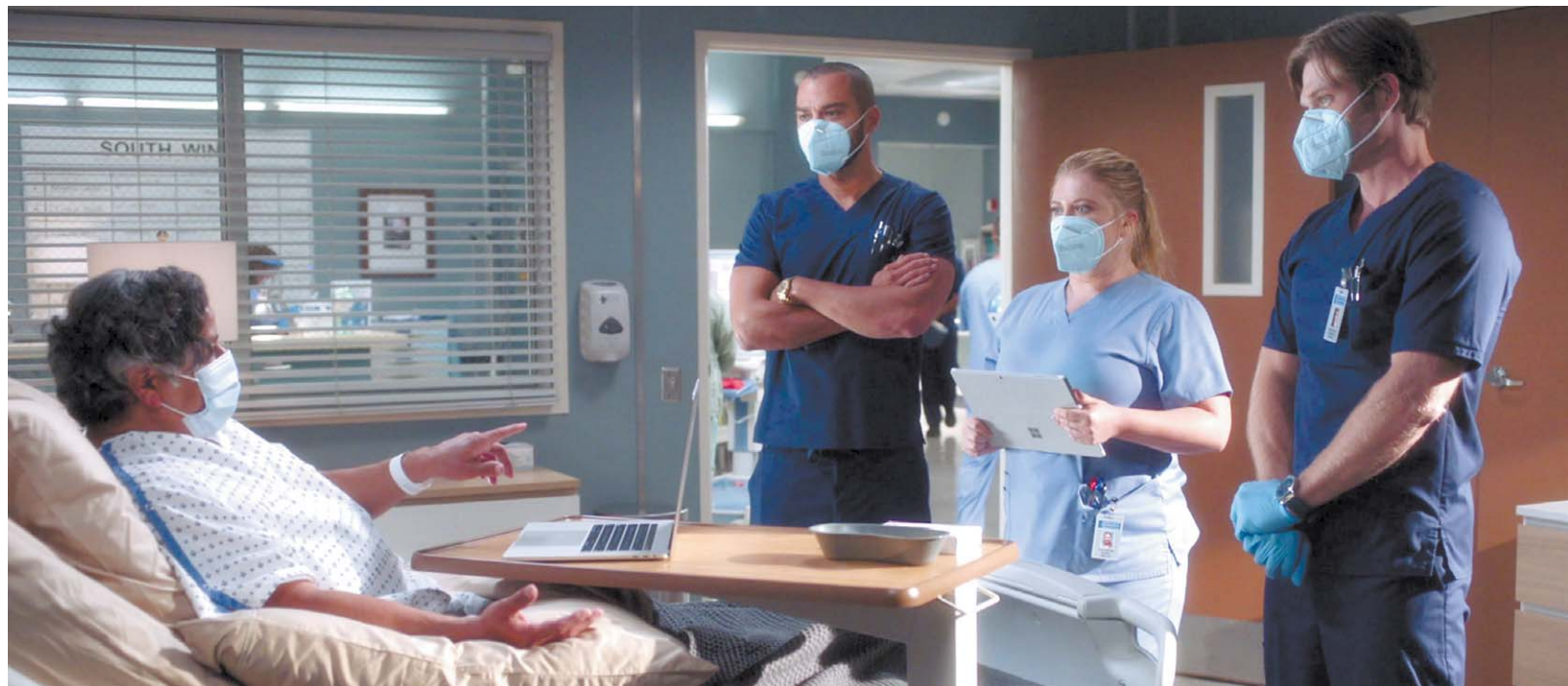
czy „I Wanna Be Free”. Oprócz oryginalnych kompozycji, album prezentuje spojrzenie Loretty na amerykańską muzykę tradycyjną: „I Don’t Feel at Home Any More”, „Old Kentucky Home”, „Where No One Stands Alone”, „I’ll Be All Smiles Tonight” czy „I Saw the Light”.

Premiera: 19 marca.

FOT. LEGACY RECORDINGS/SONY MUSIC ENTERTAINMENT



## Chirurdzy kontra koronawirus



**DO ZOBACZENIA** Złote Globy: 35 wygranych i 127 nominacji. Emmy: 5 wygranych i 36 nominacji. Amerykański serial „Grey’s anatomy: Chirurdzy” wymyślony przez Shondę Rhimes od ponad 15 lat

cieszy się i uznaniem krytyków, i wielką popularnością wśród widzów, którzy od lat śledzą losy medyków z Seattle codziennie zmagających się z różnymi chorobami i ludzkimi dramatami.

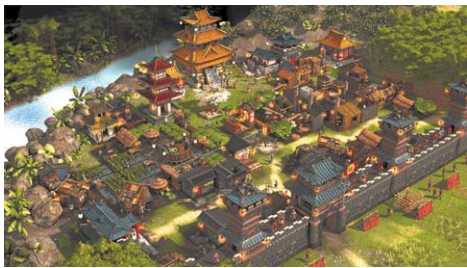
Najnowszy, już 1. sezon serialu, będzie w dużej mierze poświęcony pandemii koronawirusa. Meredith Grey (w tej roli **ELLEN POMPEO**), która przewodzi pracownikom na pierwszej linii frontu medycznego.

Przepracowana i wykończona mdleje na szpitalnym parkingu. Meredith trafia na oddział, gdzie zostaje zdiagnozowana – ma koronawirusa. Wirus, z którym do tej pory walczyła u innych, dopadł też ją.

Poza Ellen Pompeo w serialu występują też: Chandra Wilson, James Pickens Jr., Kevin McKidd, Kim Raver i Jesse Williams.

PREMIERA: w środę, 13 stycznia, o godzinie 21:05 w FOX.

## Czas na oblężenie



**GRAMY** Historia tej serii gier rozpoczęła się w 2001 roku, kiedy Firefly Studios wydało Stronghold (Twierdza). Było to połączenie symulatora budowy średniowiecznych zamków i strategii ekonomicznej polegającej na zarządzaniu miastem. Pomysł i gra się spodobały, a studio co jakiś czas dostarczało kolejny tytuł czy dodatek.

26 stycznia ukaże się Twierdza: Władcy wojny (Stronghold: Warlords). Tym razem twórcy zabiorą nas – po raz pierwszy w historii

serii – na Daleki Wschód. Akcja rozpoczyna się w III wieku przed naszą erą, a kończy na początku XIII wieku naszej ery. Będą cesarskie Chiny, rządzone przez szogunów Japonia, mongolscy wojownicy oraz plemiona zamieszkujące tereny obecnego Wietnamu. Będziemy mogli odtworzyć historię od Chin z III wieku p.n.e. aż do powstania Imperium Mongolskiego w XIII wieku. Będzie królestwo Au Lac w Wietnamie, dynastia Qin, szogunat i Czyngis-

-chan. A to oznacza całą masę nowych machin oblężniczych i jednostek wojskowych.

Również po raz pierwszy w historii serii, Twierdza: Władcy wojny pozwoli graczom rekrutować, ulepszać i dowodzić władcami, którzy są w gestii sztucznej inteligencji na polu bitwy. A każdy władca to unikalne zdolności.

Gra Twierdza: Władcy wojny będzie dostępna na PC w polskiej wersji językowej. (RAD)

## Kostka w roli głównej

**DO ZOBACZENIA** Kostka Rubika to jedna z najpopularniejszych i najciekawszych zabawek ostatnich lat. Wymyślił ją Ernő Rubik w 1974 roku i od tamtej pory na całym świecie nie brakuje ludzi starających się ułożyć ją jak najszybciej.

Kostka doczekała się wielu odmian i swojego miejsca w popkulturze. A niedługo doczeka się... filmu.

Przygotowuje go, jak donosi „Variety”, Ashok Amrithraj, producent mający na koncie takie filmy jak „Ma-

czeta” i „Ghost Rider 2” ze swoim studium Hyde Park Entertainment we współpracy z Endeavor Content Company.

„Z Kostką Rubika wiąza się moje osobiste i nostalgiczne wspomnienie dotyczące młodości w Indiach. Jestem podniekowany możliwością stworzenia wspólnego i złożonego uniwersum opartego na tej zabawce” – powiedział Ashok Amrithraj, ale to właściwie koniec wszystkich wiadomości. Nieznane są na razie inne szczegóły dotyczące filmu.

